



PIĄTEK-NIEDZIELA
5-7 KWIETNIA 2024

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXX Nr 28 (7752)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Następne, poszerzone wydanie
Dziennika Wschodniego
w poniedziałek 8 kwietnia br.

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

**AFERA
WYBORCZA
W KRAŚNIKU**

– wyniki naszego
dziennikarskiego
śledztwa

PREZYDENTEM,
KTÓREGO MIASTA
ZOSTAŁEM?

Twój głos jest
WAŻNY! Poradnik
wyborczy



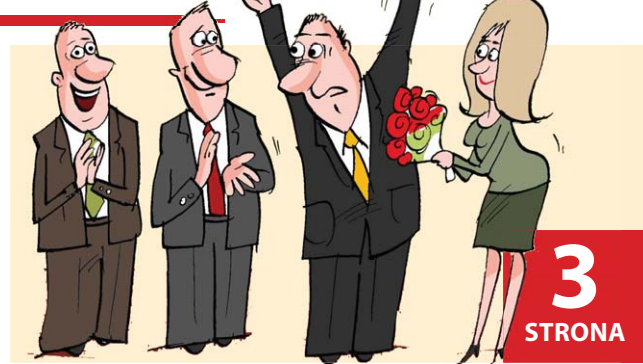
4

MAGAZYN

Czy prezydent
Krzysztof Żuk **jest**
pewny kolejnej
kadencji?
Rozmowa

10-12

STRONY



3

STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Rolnicy zakołatali do posłów

OSTATNI MOMENT - Jeśli politycy nie wesprą polskich rolników, to my ich kolokwialnie mówiąc, zaorzemy – ostrzega Piotr Kisiel, rolnik spod Białej Podlaskiej

Rolnicy po raz kolejny wyrażali wczoraj niezadowolenie z obecnej polityki rolnej. Odwiedzili biura poselskie

w Lublinie, Białej Podlaskiej i Biłgoraju oraz manifestowali przed gospodarstwami rolników z „Oszukanej wsi” i Rolniczej Solidarności.

– Nasza cierpliwość się kończy. Ale nie poddajemy się, nie odpuścimy, bo walczymy o interesy wszystkich. O to, byśmy mogli spokojnie wy-

jechać w pole i produkować polską żywność - podkreśla Kisiel. Już od kilku miesięcy rolnicy głośno powtarzają swoje postulaty. – Zielony Ład

do kosza, zamknięcie importu produktów z Ukrainy i ochrona hodowli zwierzęcej w Polsce - przypominają protestujący. - - To już ostatni moment, by

poczuć smak prawdziwej polskiej żywności, a nie tego syfu, który jedzie do nas bez kontroli z Ukrainy.

● **RELACJE Z PROTESTÓW NA STR. 2**

REKLAMA

1
nr

Jakub
STEFANIAK
Lider do Sejmiku

#TRZECIA DROGA

MATERIAŁ KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI



in595

Jarosław

STAWIARSKI

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

do **SEJMIKU**

LISTA NR

1

MIEJSCE

1



in594

Rolnicy zakołatali do posłów

OSTATNI MOMENT Rolnicy po raz kolejny wyrażali niezadowolenie z obecnej polityki rolnej. Odwiedzili biura poselskie w Lublinie, Białej Podlaskiej i Biłgoraju oraz manifestowali przed gospodarstwami rolników z „Oszukanej wsi” i Rolniczej Solidarności

Ewelina Burda
Paweł Puzio

W pokojuowych manifestacjach w Lublinie wzięło udział około 30 rolników z regionu. – Byliśmy w pięciu biurach poselskich. Tylko u posła Przemysław Czarnka było czynne. Obsługa przyjęła nasze postulaty. Biuro poselskie Jacka Czerniaka, wiceministra rolnictwa, Krzysztofa Hetmana, ministra rozwoju i technologii oraz posłanki Marty Wcisło i Michała Krawczyka były zamknięte.

– Chcieliśmy tylko przekazać nasze postulaty i porozmawiać z posłami o sytuacji rolników w Polsce. Tylko w jednym biurze poselskim przyjęto nasze postulaty. W pozostałych odbiliśmy się od drzwi. A jeszcze rok temu, większość z tych polityków stała z nami ramie w ramie na strajkach – mówił jeden z rolników. – Nie wiemy, co zrobić aby dotrzeć do mieszkańców miast z naszymi postulatami. Przecież oni też zapłacą za Zielony ład – dodał kolejny rolnik.

Te postulaty to całkowita rezygnacja z Zielonego Ładu, zakaz importu towarów rolno-spożywczych z Ukrainy, uproszczenie ekoschematów, wprowadzenie cen minimalnych na produkty rolne, wyrównanie dopłat bezpośrednich do poziomu krajów UE.

Rolnicy manifestowali także przed firmą Tomasza Sobańskiego, szefa rolniczej Solidarności. – Nie było go na miejscu, ale porozmawialiśmy telefonicznie. Powiedziała nam, że to co robimy nie ma sensu, liczą się tylko dopłaty – powiedział nam Krzysztof Chmiel, jeden z protestujących rolników. – Byliśmy też pod gospodarstwem Roman Kondro z „Oszukanej wsi”. Wyszliśmy do nas, porozmawiał z nami i wyjaśnił sytuację. Szacunek – dodał Krzysztof Chmiel. Rolnicy manifestowali także pod biurami poselskim w Biłgoraju i w Białej Podlaskiej.

– Jeśli politycy nie wesprą polskich rolników, to my ich kolokwialnie mówiąc, zaostrzemy – ostrzega Piotr Kisiel, rolnik spod Białej Podlaskiej. Z biura poselskiego do rolniczej delegacji wyszedł Dariusz Stefaniuk z PiS. Obiecał,



FOT. EB, PP

że pomoże ponad politycznymi podziałami.

– To już ostatni moment, by poczuć smak prawdziwej polskiej żywności, a nie tego syfu, który jedzie do nas bez kontroli z Ukrainy – nie przebierał w słowach Kisiel. W czwartek w ramach ogólnopolskiej akcji, rolnicy z powiatu bialskiego stawili się pod biurem posła Dariusza Stefaniuka (PiS) w Białej Podlaskiej. – Nasza cierpliwość się kończy. Ale nie poddajemy się, nie odpuscimy, bo walczymy o interesy wszystkich. O to, byśmy mogli spokojnie wyjechać w pole i produkować polską żywność – podkreśla Kisiel. Już od kilku miesięcy rolnicy głośno powtarzają swoje postulaty. – Zielony Ład do kosza, zamknięcie importu pro-

duktów z Ukrainy i ochrona hodowli zwierzęcej w Polsce – przypominają protestujący.

Delegacja, która pojawiła się po biurze poselskim w Białej Podlaskiej deklaruje, że barwy polityczne nie są ważne. – Jesteśmy apolityczni, nas nie interesuje kto jest akurat przy władzy. Nie pozwolimy się podzielić. Chcemy zmobilizować polityków do pracy – tłumaczy Kisiel. Jego zdaniem, jeśli nic się nie zmieni, to polskiego rolnictwa nie będzie. – To ostatni moment. Ukraiński syf zalewa polski rynek i przez to ceny w skupach są niskie. A w sklepach przecież wszystko drogie. Przykładowo kilogram żywa wołowego to 13 zł. A to ponad rok hodowli, która pochłania koszty. Tymczasem, zwykła konser-

wa w sklepie kosztuje ponad 15 zł – oburza się rolnik.

Ze swojego biura poselskiego przy ulicy Francuskiej wyszedł poseł Dariusz Stefaniuk z PiS. Dostał od protestujących koszyk z polskimi jajkami, chlebem, miodem i jabłkami. – Nasze rozmowy były w dobrej atmosferze. Sprawy rolników nie mają barw politycznych – uważa Stefaniuk. W czwartek dowiedział się, że rolnicy z powiatu bialskiego zakładają stowarzyszenie. – Chcemy być jeszcze bardziej skuteczni. Liczymy, że to nam ułatwi współpracę z politykami i samorządowcami – tłumaczy Adam Olszewski z Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych.

Poseł zamierza przekazać postulaty rolników w Sejmie. – Podpisuję się pod nimi. Postaram się również o spotkanie rolników z komisją rolnictwa i zespołami parlamentarnymi. Dzisiaj kluczem do ZATRZYMANIA SZALEŃCZEJ IDEOLOGII ZIELONEGO ŁADU jest wybór odpowiednich przedstawicieli, również ze środowisk rolniczych do

parlamentu europejskiego – stwierdza Dariusz Stefaniuk. Przypomnijmy, że obecnie unijnym komisarzem ds. rolnictwa jest Janusz Wojciechowski z PiS.

Z kolei, minister Czesław Siekierski odpowiada, że część zagadnień wynikających z postulatów leży w gestii Komisji Europejskiej. – Zapisy dotyczące zmian w Zielonym Ładzie muszą zostać zawarte w dokumentach bazowych Unii Europejskiej, aby mogły wejść w życie – słyszemy w biurze prasowym resortu rolnictwa. Jednocześnie, ministerstwo zapewnia, że „podtrzymuje embargo na import do Polski zbóż, kukurydzy, rzepaku, słonecznika, maki, otrąb, śrut, makuch z Ukrainy”.

Równocześnie dziś zakończyła się blokada resortu rolnictwa w Warszawie, która trwała przez ponad dobę. Rolnicy protestujący w siedzibie ministerstwa otrzymali też projekt rozporządzenia dotyczącego dopłat do zboża, które zawiera stawki wynoszące, w zależności od terminu sprzedaży – 200 i 300 złotych do tony.

Zmiany w prokuraturach. Teraz w Hrubieszowie i Krasnymstawie

Są nowi prokuratorzy rejonowi w Hrubieszowie i Krasnymstawie. Stanowiska objęli w środę, póki co jako pełniący obowiązki.

Nowym szefem Prokuratury Rejonowej w Krasnymstawie jest od 3 kwietnia Zenon Bolesta. A jego zastępcą został Daniel Czyżewski. Co stało się z ich poprzednikami?

– Prokurator Piotr Szafranski, który był prokuratorem rejonowym wrócił do swojej macierzystej jednostki, czyli Prokuratury Okręgowej w Zamościu. Z kolei prokurator Jakub Litwińczuk decyzją prokuratora krajowego został pełniącym obowiązki prokurato-

ra rejonowego w Hrubieszowie – informuje Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Stanowisko w hrubieszowskiej prokuraturze zwolniła Magdalena Janik-Sobańska. Ona również wróciła do jednostki, z której przed kilkoma laty awansowała, czyli Prokuratury Rejonowej w Zamościu. Nie ma natomiast zmian na stanowisku zastępcy prokuratora w Hrubieszowie. Zajmuje je, jak dotychczas Magdalena Welenczyk-Kita.

Przypomnijmy, że nie dawno zmiany dokonały się też w prokuraturze w Janowie Lubelskim. Jej szefem został Radosław Lisek, a jego zastępcą

Michał Leško. Stało się tak, bo w stan spoczynku przeszła Małgorzata Moskal, której Lisek był zastępcą.

Przypomnijmy, że zmian w prokuraturach w Lubelskiem od początku roku było więcej. Pod koniec stycznia Jerzego Ziarkiewicza na stanowisku prokuratora regionalnego zastąpił Cezary Maj.

Z kolei w lutym Robert Malicki przestał być prokuratorem okręgowym w Lublinie, a w Zamościu z takim samym stanowiskiem został się Mariusz Rymarz. Szefem prokuratury lubelskiej został Grzegorz Trusiewicz, zaś zamojskiej Mirosław Buczek.

AK

Nasi żołnierze wrócili z granicy

Przez długie 4 zimowe miesiące żołnierze 19 Brygady Zmechanizowanej w Lublina strzegli granicy w woj. podlaskim. Działali w ramach Wojskowego Zgrupowania Zadaniowego Podlasie. Był to intensywny czas wykonywania zadań bojowych w czasie pokoju.

Zgrupowanie tworzyło blisko 7000 żołnierzy, z których część stanowili nasi Klebiczycy. – Codziennie realizowaliśmy. Zadania wsparcia Straży Granicznej w ramach operacji #GRYF oraz wysuniętej aktywności szkoleniowej w ramach operacji #RENGAW – powiedział gen. bryg. dr Rafał Miernik, dowódca 19 BZ.

W ostatnich dniach marca dowódca WZZ Podlasie gen.



bryg. dr Rafał Miernik na uroczystym apelu podziękował żołnierzom za ich zaangażowanie. W obecności szefa Sztabu Generalnego, dowódcy operacyjnego, wojewody podlaskiego

gen. bryg. dr Rafał Miernik przekazał dowodzenie WZZ Podlasie gen. bryg. Sławomirowi Lidwie, dowódcy 9. Braniewskiej Brygady Kawalerii Pancernej.

(OPR. – P.P.)

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Dyrektor ds. multimediów

Krzysztof Kot

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Tomasz Maciuszczak

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch
Waldemar Piasecki (New York)
Waldemar Sulisz
Ismena Cieśla

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński

Kamil Koziół
Filip Ogórek
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna
Artur Siekaczyski

Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,

697 770 393

e-mail:

jakuszewska@dziennikwschodni.pl,

oferta@dziennikwschodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

**WIELKANOC W KRZYWYM ZWIERCIADLE
TOMASZA WILCZKIEWICZA**

Kandydat nie chciał, kto podpisał?

WYBORY 2024 Czy doszło do sfalszowania podpisu niedosłanego kandydata do Rady Powiatu w Kraśniku? To może być największa afra wyborcza w tym mieście

Paweł Puzio

Cchodzi o podejrzenie sfalszowania podpisu na oświadczeniu o wyrażeniu zgody na kandydowanie do Rady Powiatu w Kraśniku w niedzielnych wyborach samorządowych.

LIST

O sprawie poinformował nas anonimowy czytelnik, nie podając jednak nazwiska. – Kandydat do Rady Powiatu Kraśnickiego w okręgu nr 3 był werbowany telefonicznie przez członka KWW Wspólny Kraśnik. Został namówiony do startu w wyborach, ale żadnej zgody na kandydowanie nie podpisywał. Na pytanie o możliwość przyjeżdżania do Kraśnika (aby podpisać pisemne oświadczenia o wyrażeniu zgody na kandydowanie – przyp. red.) odpowiedział, że nie jest w stanie dojechać – opisał nasz czytelnik taką wyborczą sytuację.

– Poproszono go zatem o podanie danych niezbędnych do wypełnienia oświadczenia, nie informując go, że ktoś się za niego podpisze, nie pytając go nawet, czy może się ktoś za niego podpisać. Cała ta sytuacja miała miejsce w sobotę, a ostatnim dniem na rejestrację był poniedziałek (4 marca – przyp. red.). Sprawa zatem nie była pilna, podpis kandydata można było jeszcze spokojnie zdobyć. W poniedziałek „kandydat” dowiedział się o tym, że został zarejestrowany w wyborach do rady powiatu i chciał zrezygnować. Ważniejsze dla niego były wybory do Rady Gminy (Trzydnik Duży – przyp. red.), gdzie była podjęta próba jego zgłoszenia, ale z innego komitetu. Napisał więc pismo do Powiatowej Komisji Wyborczej z rezygnacją i informacją, że nie podpisywał żadnych dokumentów wyrażających zgodę na kandydowanie. Pod rezygnacją podpisał się własnoręcznym piśmem.

Według czytelnika Powiatowa Komisja Wyborcza w Kraśniku dysponuje zatem dwoma oświadczeniami. – Z tym że dotyczą one jednego kandydata, a podpisy pod oświadczeniami są różne. Na rezygnacji jest własnoręczny podpis kandydata, a na oświadczeniu o zgodzie na kandydowanie

kogoś z Komitetu Wyborczego Wyborców Wspólny Kraśnik. Osobą, która dzwoniła do kandydata była obecna radna i kandydatka Komitetu Wspólny Kraśnik do Rady Miasta Kraśnik pani Iwona Włodarczyk. KWW Wspólny Kraśnik zarejestrował też listy we wszystkich 4 okręgach do Rady Miasta Kraśnik, a ich kandydatem na burmistrza jest Marzena Pomykańska – opisuje dalej sprawę nasz czytelnik.

Rezygnacja

Poszliśmy tropem. Zwróciliśmy się do sędzi Moniki Ewy Ostrowskiej, przewodniczącej Powiatowej Komisji Wyborczej w Kraśniku, o weryfikację niepokojących doniesień, przedstawionych przez anonimowego czytelnika. Sędzia nie chciała rozmawiać i odesłała nas do Biuletynu Informacji Publicznej (BiP) Starostwa Powiatowego w Kraśniku, do zakładki wybory samorządowe 2024.

W BiP zamieszczono uchwałę Nr 6/2024 Powiatowej Komisji Wyborczej w Kraśniku z dnia 6 marca 2024 roku w sprawie skreślenia kandydata z zarejestrowanej listy kandydatów podpisaną przez przewodniczącą Powiatowej Komisji Wyborczej w Kraśniku Monikę Ewę Ostrowską. – Na podstawie art. 436 § 1 oraz art. 450 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 2408) § 1 Skreśliła się z zarejestrowanej listy kandydatów na radnych do Rady Powiatu w Kraśniku – kandydaturę Pana Michała Suskiego z okręgu wyborczego nr 3 z listy KOMITETU WYBORCZEGO WSPÓLNY KRAŚNIK z powodu złożenia przez ww. kandydata oświadczenia o rezygnacji z kandydowania do Rady Powiatu w Kraśniku – czytamy w uchwale podpisanej przez Monikę Ewę Ostrowską.

Kandydat

Skontaktowaliśmy się z kandydatem, którego mogła dotyczyć uchwała Nr 6/2024 Powiatowej Komisji Wyborczej w Kraśniku z dnia 6 marca 2024 roku. Był zaskoczony naszym telefonem, „bo sprawa miała nie wyjść”. – Nie chcę mówić na temat kandydowania do Rady Powiatu w Kraśniku, dopóki nie złożę zeznań

na policji – uciał rozmowę. Powiedział nam jednak, że chciał kandydować do Rady Gminy w swojej miejscowości. Tłumaczył się, że nie wiedział, że nie można brać udziału równocześnie w wyborach do Rady Powiatu i Rady Gminy. Potwierdził, że sam zrezygnował, ale nic nie powiedział, aby osobiście składał, opatrzone jego podpisem, pisemne oświadczenia o wyrażeniu zgody na kandydowanie z ramienia KWW Wspólny Kraśnik.

Warto przypomnieć, że Prawo Wyborcze w art. 426. § 2 jasno określa, że „do każdego zgłoszenia należy dołączyć pisemne oświadczenia kandydatów o wyrażeniu zgody na kandydowanie oraz o posiadaniu prawa wyborczy do danej rady. Zgoda kandydata na kandydowanie w wyborach powinna zawierać dane: imię (imiona), nazwisko, nazwisko rodowe, imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia, obywatelstwo oraz numer ewidencyjny PESEL kandydata, a także wskazanie jego przynależności do partii politycznej; zgodę na kandydowanie kandydat opatruje datą i własnoręcznym podpisem”.

Odpowiedź

Drażyliśmy dalej. Wspomniana w liście do redakcji Iwona Włodarczyk, obecna radna i kandydatka KWW Wspólny Kraśnik do Rady Miasta, potwierdziła, że kontaktowała się z kandydatem w sprawie wyborów do Rady Powiatu. Jednocześnie twierdziła, że trwa ostra kampania wyborcza i anonimów będzie mnóstwo.

Zapytaliśmy zatem liderkę KWW Wspólny Kraśnik o tę kandydaturę i domniemanie sfalszowania jego podpisu. – Istotnie pan Suski był naszym kandydatem do Rady Powiatu. Jednak zmienił zdanie i złożył bezpośrednio do komisji rezygnację, a ta podjęła uchwałę o jej przyjęciu. Skutkiem tej decyzji była utrata listy, ponieważ mieliśmy na niej minimalną liczbę kandydatów. Niestety nie pamiętam, kto się kontaktował z tym panem. Przy natłoku obowiązków służbowych i kampanijnych takie szczegóły trudno zapamiętać. Ja sama nigdy z nim nie rozmawiałam. Nic nie wiem o żadnych wezwaniach na przesłuchanie przez policję – odpisała na nasze pytania Marzena Pomykańska.

Policja

Służby nie zdradzają szczegółów, ale na rzeczy coś jest. – Prokuratura Rejonowa w Kraśniku otrzymała od przewodniczącego Powiatowej Komisji Wyborczej w Kraśniku zawiadomienie o możliwości podrobienia podpisu na „Oświadczeniu o wyrażeniu zgody na kandydowanie” jednego z kandydatów z terenu powiatu kraśnickiego. Czynności sprawdzające w trybie art. 307 kpk prowadzi kraśnicki komisariat. Mają one na celu ustalenie dokładniejszych faktów i okoliczności – informuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie. W skrajnych przypadkach za sfalszowanie podpisu grozi kara pozbawienia wolności nawet do 5 lat.

REKLAMA

TWÓJ KANDYDAT NA WÓJTA GMINY JASTKÓW



#DobraKontynuacja



Marek WIECZERZAK

PiS podsumowało kampanię wyborczą

Wybory na ostatniej prostej. Kandydaci do sejmiku, członkowie partii i startujący na urząd prezydenta Robert Derewenda spotkali się pod pomnikiem Lecha Kaczyńskiego i podsumowali kampanię

Katarzyna Zmysłowska

Kandydat na prezydenta z KW PiS postawił sobie za cel m.in. walkę z betonozą i zwiększenie ilości zieleni oraz poprawę dostępu do komunikacji miejskiej i miejsc parkingowych.

- Mam kontakt z mieszkańcami. Rozmawialiśmy o bolączkach miasta, o dostępie do komunikacji miejskiej, zabieranych miejscach parkingowych, wycinaniu zieleni, patodeweloperce, braku dostępu w okolicy do przedszkola, do żłobka czy szkoły i wreszcie o betonozie. Warto postawić na logistykę w Lublinie. Na odtworzenie przemysłu, bo w ten sposób będziemy mogli liczyć na zasilenie naszego budżetu. W



ten sposób będziemy mogli spłacać dług, który został

utworzony przez dotychczasowego prezydenta. Z tymi

problemami sobie poradzimy, tak jak poradzimy sobie

z dziurawymi drogami, z miejscami parkingowymi czy z zielenią. Czas rozbić ten układ, idziemy po zwycięstwo - podsumował Robert Derewenda, kandydat na prezydenta Lublina.

Michał Mulawa, wicemarszałek województwa i kandydat do sejmiku w tegorocznych wyborach wspominał, że zarząd przez te 5 lat inwestował w sposób zrównoważony, a zwycięstwo pozwoli na kontynuowanie strategii dokończenie rozpoczętych już inwestycji.

- Potrafimy pozyskiwać środki europejskie, wynegocjowaliśmy najwyższy program regionalny dla województwa lubelskiego, bo ponad 2,4 mld euro na rozwój regionu. Potrafimy po-

zyskiwać środki na rozwój i modernizację dróg. Ponad 800 mln złotych przeznaczyliśmy na modernizację dróg, których zmodernizowaliśmy cztery razy więcej niż nasi koledzy z PO i PSL. Oni nie mają pomysłu na dalszy rozwój regionu, a my go mamy. Chcemy dokończyć rozpoczęte przez nas inwestycje pokoleniowe. Budujemy obwodnicę lubelskich miast, obwodnicę Nałęczowa, obwodnicę Międzyrzecza Podlaskiego. Chcemy, aby region nadal dynamicznie się rozwijał - mówi Michał Mulawa, kandydat do Sejmiku województwa.

Reszta kandydatów wspominała również m.in. o planach na renowację Teatru Osterwy, inwestycje w kulturę oraz ochronę zdrowia.

Lubelski kurator oświaty ma nową zastępczynię

Od 3 kwietnia obowiązki wicekurator będzie pełnić Barbara Grzesiak. Przez 18 lat była starszym wizytatorem w lubelskim kuratorium.

Grzesiak pracowała w wydziale kształcenia ogólnego kuratorium od 2005 roku. Odpowiadała za 38 placówek oświatowych w Lublinie, a także w gminach Głusk i Bełżyce.

Od środy, nowa wicekurator będzie w dalszym ciągu pełniła obowiązki w wydziale kształcenia ogólnego. Obecny kurator, Tomasz Szablowski poinformował również, że na to stanowisko ma być wyznaczona jeszcze jedna osoba, ale jej nazwisko nie jest jeszcze znane. W dniach 18 i 19 kwietnia, Szablowski ma wziąć udział w spotkaniu z wiceministrą edukacji Joanną Muchą,

podczas którego przedstawione zostaną założenia i plany zmian w kuratoriach.

Przypomnijmy, że w styczniu tego roku, po niespełna ośmiu latach pracy, ze stanowiska kuratora została odwołana Teresa Misiuk. Wtedy funkcję tę tymczasowo pełnił Sebastian Płonka. Następnie już w drodze konkursu, od 1 marca to stanowisko objął Tomasz Szablowski, wieloletni dyrektor XXX LO w Lublinie. Szablowskiemu przyświeca myśl, która zakłada diametralną zmianę w szkolnictwie i wyeliminowanie sposobu kształcenia według „XIX-wiecznych standardów”.

W Lublinie otwarto Regionalne Biuro Handlowe PAIH

Polska Agencja Inwestycji i Handlu uruchomiła w czwartek w Lublinie kolejne ze swoich Regionalnych Biur Handlowych. Lubelski oddział otworzyli minister rozwoju i technologii Krzysztof Hetman, prezes Zarządu PAIH Andrzej Dycha oraz prezydent Krzysztof Żuk.

Biura regionalne zostały powołane do działania jako odpowiedź na potrzeby polskich firm w całej Polsce. Lokalizacja kolejnego oddziału na Lubelszczyźnie będzie stanowić wsparcie dla przedsiębiorców z Polski Wschodniej, także w nawiązywaniu relacji biznesowych w Ukrainie. W otwarciu Regionalnego Biura Handlowego PAIH w Lublinie uczestniczyli również liczni przedstawiciele lokalnego biznesu i instytucji wsparcia.

- Otwarcie na polskich przedsiębiorców i wyjście im naprzeciw, znoszenie barier dla firm i pomoc w ich rozwoju to dla mnie, jako ministra rozwoju i technologii, priorytetowe działania. Powstanie Regionalnego Biura Handlowego PAIH w Lublinie to odpowiedź na potrzeby lubelskich przedsiębiorców. To realne wsparcie dla tych, którzy chcą się rozwijać na rynkach między-



narodowych, ale też dla tych, którzy chcą rozwijać swój biznes w województwie lubelskim - biuro PAIH będzie też działać na rzecz przyciągania nowych inwestycji do regionu. Współpraca z lokalnymi organizacjami gospodarczymi, działania edukacyjne, informacje o zagranicznych i lokalnych rynkach to nieoceniona pomoc dla przedsiębiorców, którzy myślą o swoim biznesie w skali globalnej. Cieszę się, że Lubelszczyzna dołącza do regionów, które poprzez PAIH, mogą jeszcze skuteczniej wspierać firmy - mówi minister rozwoju i technologii Krzysztof Hetman.

Prezes PAIH podkreślił, że firmy z województwa lubelskiego mają duży potencjał ekspansji i aby pełniej go wykorzystać, Agencja musi

funkcjonować blisko nich. Dodał przy tym, że działalność regionalnego biura pozwoli skuteczniej dotrzeć do przedsiębiorców i lokalnych instytucji wsparcia biznesu z ofertą PAIH, która obejmuje wsparcie w procesie ekspansji zagranicznej czy pozyskiwania inwestorów zagranicznych.

- Wychodzimy naprzeciw lokalnemu biznesowi, który jest gotów do dalszego rozwoju. Lublin i całe województwo zyskują punkt, w którym mogą pozyskać wiedzę, nawiązać relację i otrzymać wsparcie niezbędne do skutecznej ekspansji. Polska gospodarka ma w ostatnich dekadach historię bezprecedensowego rozwoju gospodarczego. Aby ten trend utrzymać, uruchamiamy biura regionalne, by zachęcić do

kontakty i tym samym wesprzeć międzynarodowy rozwój lokalnych firm - mówi prezes PAIH Andrzej Dycha.

Biorący udział w otwarciu prezydent Lublina Krzysztof Żuk podkreślił, że internacjonalizacja biznesu jest naturalną ścieżką rozwoju każdej firmy. Wskazał przy tym na biuro regionalne PAIH jako miejsce, w którym będą mogli otrzymać wsparcie niezbędne w szybkiej i skutecznej ekspansji na rynki zagraniczne oraz pozyskaniu zagranicznych partnerów.

- Lublin posiada bardzo dobre warunki, aby stać się hubem eksportowo-biznesowym na rynki wschodnie, w tym zwłaszcza na rynek ukraiński. Sprzyjają temu rozwój infrastruktury komunikacyjnej oraz wzrost konkurencyjności lokalnego biznesu. Ulokowanie w Lublinie nowych instytucji rządowych, jak otwierane dzisiaj Regionalne Biuro Handlowe PAIH, jest naturalnym krokiem wzmacniającym naszą pozycję gospodarczą, jak również potwierdza konsekwentną realizację założeń Strategii Lublin 2030 w kontekście rozwoju funkcji metropolitalnych Lublina - mówi prezydent Krzysztof Żuk.

Koledze Tadeuszowi Kozakowi

wyrazy szczerego
i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają: Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie.

Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Eko

Za nami emocje konkursu dla kół gospodyń wiejskich „Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Eko”. Blisko 700 gospodyń ze 165 kół stanęło do rywalizacji kulinarnej w dwóch kategoriach „Zamknięte w słoiku” i „Danie mięsne”, wykorzystując receptury przekazywane z pokolenia na pokolenie.



Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Eko – jest kontynuacją konkursów, które od 5 lat Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego organizuje dla kół gospodyń wiejskich działających w regionie – mówi **Zdzisław Szwed, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego**.

Motywami przewodnimi konkursów Kobieta Gospodarna Wyjątkowa i Kobieta Przedsiębiorcza były lubelskie jabłka, lubelskie zioła i lubelska kasza, a także ciasta wykonywane tradycyjnymi metodami, z dodatkiem owoców, czy wreszcie potrawa spełniająca kryteria produktu tradycyjnego, związanego z regionem, o co najmniej 25 letniej tradycji wytwarzania.

Lubelskie może poszczycić się zawrotną liczbą kół gospodyń wiejskich. Obecnie w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zarejestrowanych jest 1694 kół z terenu województwa. Są to koła zarówno z kilkudziesięcioletnią, jak i kilkumiesięczną tradycją. To co łączy większość z nich, to wielopokoleniowość. W kołach zrzeszone są nestorki rodów, córki i wnuczki. Na spotkaniach kobiety przekazują sobie tradycyjne receptury, a wspólne gotowanie utrwala regionalną kuchnię i ocala ją od zapomnienia.



- To potencjał, który chcemy wykorzystać w pielęgnowaniu dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny w aspekcie kulinarnym oraz propagowaniu sztuki ludowej, która wzmacnia poczucie tożsamości regionalnej mieszkańców – dodaje **Zdzisław Szwed**. - O tym jak ważna jest ta inicjatywa świadczy też fakt, że nasz konkurs rokrocznie Patronatem honorowym obejmuje Małżonka Prezydenta RP – Pani Agata Kornhauser-Duda, co poza prestiżem pokazuje jak ważny i potrzebny jest wkład kół gospodyń wiejskich w pielęgnowanie

tradycji regionu i przekazywanie jej kolejnym pokoleniom.

Kim jest Kobieta Przedsiębiorcza? To kobieta odważna, kreatywna, zdyscyplinowana i pracowita. To gospodyni domowa, producentka rolna, ale też aktywna zawodowo działaczka społeczna – wyjaśnia Ewa Szałachwiej, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich. - Naszą intencją jest przygotowanie kobiet do wprowadzania wykonywanych, lokalnych produktów do sprzedaży detalicznej, tak aby ich potencjał kulinarny i pielęgnowanie tradycyjnych



receptur wykorzystać w aktywności gospodarczej.

W tegorocznej edycji konkursu, Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Eko, w każdym z 20 powiatów koła gospodyń wiejskich rywalizowały w dwóch kategoriach: „Zamknięte w słoiku” – na najlepsze przetwory i „Danie mięsne” – na najlepsze danie obiadowe z wykorzystaniem dowolnego rodzaju mięsa.

Konkurs odbywał się w gościnnych progach Hotelu Drob w Urszulinie 9 marca, Hotelu Marina w Nieliszu 10 marca, Dworku Helena w Porosiukach 16 marca oraz 17 marca w Rezydencji

„W Szczerym Polu”. Jak na koła gospodyń wiejskich przystało, pięknie ustrojone stoły ugięły się od tradycyjnych potraw i ukrytych w szkle skarbach lasów, sadów i pól. Na stołach królowały nie tylko mięsa, ryby i domowe przetwory, ale też chleby własnego wypieku, ciasta, syropy, kompoty, a wszystko to wykonane według rodzinnych receptur przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

- Poziom konkursu z roku na rok jest coraz wyższy. Panie osiągnęły już mistrzowski poziom w przygotowaniu i prezentacji potraw

oraz przystrajania stołów – podsumowuje **Zdzisław Szwed** Komisje konkursowe mają naprawdę ciężki wybór w wyłonieniu laureatów. Wiele potraw nagradzanych w naszych konkursach trafiło już na prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi Listę Produktów Tradycyjnych. 268 wpisów plasuje województwo lubelskie na pierwszym miejscu w kraju.

W czasie gdy komisje konkursowe oceniały potrawy, uczestniczki mogły zapoznać się z tajnikami kiszenia i kwaszenia owoców warzyw podczas specjalnie przygotowanego na tę okazję pokazu ekspertki kuchni roślinnej. Nie zabrakło też wykładów „O tradycyjnym pożywieniu wsi jako wyróżniku regionu” czy „O produktach lokalnych w kontekście krajowych i europejskich systemów jakości żywności”. Uczestniczki konkursu zapoznały się także z tajnikami prowadzenia mediów społecznościowych i wykorzystania Internetu. Wolne chwile umilał zespół ludowy „Po Noszemu”.

W każdym z 20 powiatów wyłoniono laureatki 1, 2 i 3 miejsca oraz przyznano wyróżnienia. Wszystkie nagrodzone koła i potrawy można znaleźć na stronie www.lubelskie.ksow.pl oraz na profilu Facebook PROWadzi lubelskie.



Katecheta i informatyk seksualnym drapieżcą?

SKANDAL Nauczyciel ze szkoły w gminie Wojciechów molestował dzieci. Sprawą zajmuje się prokuratura i kuratorium

Katarzyna Zmysłowska

Córka mówiła, że np. podchodził z tyłu, łapał za rękę, że wędrował tą ręką z ramienia po klatce piersiowej - wspomina mama uczennicy szkoły w Miłocinie. Nauczyciel już w placówce nie pracuje. Wobec niego i dyrektorki toczy się postępowanie wyjaśniające i prokuratorskie.

Jak relacjonują rodzice, pierwsze sygnały od dzieci dotarły do nich w październiku ubiegłego roku. Nauczyciel, który uczył informatyki, a także katechezy i techniki miał molestować seksualnie nieletnie uczennice.

- Córka zaczęła się otwierać, gdy ten pan przestał pracować w szkole, w okresie ferii zimowych. Na początku nie mówiła o wszystkim, mówiła raczej o ocieraniu się, o tym, że pan narusza jej przestrzeń, że gdzieś się mocniej przytula, kładzie rękę na myszce i że ją po prostu ogranicza w każdy sposób. To działo się przeważnie na lekcjach informatyki, gdzie był ten dostęp. Córka potem zaczęła mówić, że żadnych takich działań nigdy nie było w stosunku do chłopców, np. nie kładł rąk na ramionach chłopców. Mówiła, że celowo przytula się bardziej do kolegów, żeby udostępnić temu nauczycielowi więcej miejsca, żeby do niej się tak nie przysuwał - wspomina Monika, mama pokrzywdzonej uczennicy i dodała:

- Reakcja szkoły nie była adekwatna, do tego, co zgło-



Konferencja prasowa wojewody, kuratora w obecności rodziców skrzywdzonych dzieci

FOT. DW

siliśmy. Pani dyrektor nie chciała podjąć tego tematu. Usłyszałam, że zrobi wszystko, aby nasze dzieci czuły się bezpiecznie w szkole, ale tak jednak nie było. Największą konsekwencją będzie, jeżeli ten pan w żadnej innej placówce nie będzie już pracował i nie będzie miał kontaktu z dziećmi.

Dyrektorka szkoły podobno nie uwierzyła w doniesienia uczniów i rodziców.

- Dyrektorka wprost powiedziała, że ona im nie wierzy, że ona wierzy temu panu, a one na pewno naoglądały się czegoś w internecie czy na TikToku i po prostu coś sobie wymyśliły. Mimo, że moja córka już skończyła tę szkołę, może wcześniej nie miałam odwagi, ale teraz chcę coś z tym zrobić póki jest możliwość. Ten nauczyciel pracował kilka lat. Córka mówiła,

że na przykład podchodził gdzieś tam z tyłu, łapał za rękę. Na przesłuchaniu mówiła, że wędrował tą ręką gdzieś tutaj z ramienia po klatce piersiowej - mówi Inga, mama kolejnej pokrzywdzonej uczennicy.

Dzięki inicjatywie rodziców, trwa postępowanie wyjaśniające wobec nauczyciela oraz dyrektorki szkoły. Sprawą pedagoga zajmuje się również Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim. Zdaniem wojewody lubelskiego, dyrektorka próbowała zatuszować tę sprawę.

- Mówimy tutaj o podejrzeniu niszczenia dokumentacji, naruszeniu zasad RODO, dopuszczaniu się mobbingu czy dopuszczaniu osób postronnych i trzecich do danych wrażliwych. Jeszcze dzisiaj złożymy stosowne zawiadomienie

do wojewódzkich inspekcji pracy, aby przeprowadziła w tym zakresie stosowną kontrolę. Uważam, że w toku postępowania wyjaśniającego, pani dyrektor powinna zostać zawieszona w pełnieniu obowiązków do czasu wyjaśnienia tej sprawy. Publicznie apeluję do pana wójta, aby bezzwłocznie w porozumieniu z lubelskim kuratorem oświaty zawiesił panią dyrektorkę i jak najszybciej powołał najbardziej kompetentną osobę na to stanowisko - mówi Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski.

Lubelski kurator wspominał jednak, że wójt jest świadomy sytuacji, ale oznajmił, że do zawieszenia dyrektorki nie dojdzie. Ta miała być bierna i nie podejmować żadnych działań, mimo zgłoszeń rodziców.

- Pani dyrektor dostała sygnał w październiku. Największy problem z tym, że nic z tym nie zrobiła i nie zareagowała. Już w październiku były sporządzone notatki służbowe, czyli pół roku wcześniej, a reakcja była dopiero po większych interwencjach i nacisku rodziców. W styczniu rozwiązała dopiero z nim umowę, czyli miała informację, a nic z tym nie zrobiła, nie zgłosiła nauczyciela do komisji do wyjaśnienia. Pan wójt pod koniec lutego otrzymał informację, że w jego gestii jest, żeby zawiesić panią dyrektorkę i są ku temu przesłanki, żeby to zrobić. W rozmowie prywatnej sugerowałem, że dla czystości sprawy to byłoby wskazane, ale podobno kontaktował się ze swoim prawnikiem i odpowiedział, że tego nie zrobi. W stosunku do nauczyciela będzie skierowany wniosek do rzecznika dyscyplinarnego, bo potwierdzały się przesłanki, że dochodziło do niewłaściwego zachowania - wspomina Tomasz Szablowski, lubelski kurator oświaty.

Nauczyciel co prawda nie pracuje już w szkole w Miłocinie, ale nie ma pewności czy nie podjął zatrudnienia w innej placówce. Ponadto, dyrektorka szkoły po usłyszeniu doniesień od rodziców miała rozwiązać umowę z nauczycielem za tzw. porozumieniem stron w styczniu tego roku. Wojewoda zapewnił, że poinformuje lubelskie szkoły, iż taka osoba może ubiegać się o stanowisko. W trybie postępowania wy-

jaśniającego, przesłuchiwanie są rodzice, dyrektorka i również sam nauczyciel, który przyznał się do zarzucanych czynów. Rodzice oraz władze miasta nie są w stanie ocenić ile dzieci dokładnie mogło paść ofiarą molestowania, jednak mowa jest o co najmniej sześciu uczennicach. Kurator szacuje, że postępowanie wyjaśniające może potrwać jeszcze kilka miesięcy. Następnie ma rozpocząć się postępowanie dyscyplinarne. Dzieci uczęszczają do szkoły, ale są objęte opieką psychologiczną. Wojewoda polecił kuratorowi, aby uruchomić specjalny telefon zaufania dla uczniów szkół.

O godz. 16 w środę odbyła się nadzwyczajna sesja rady gminy Wojciechów. Przybyli na nią wojewoda lubelski Krzysztof Komorski, lubelski kurator oświaty Tomasz Szablowski, a także Marek Wojciechowski wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Na sesji w pełni dotyczącej sprawy molestowania w szkole w Miłocinie nie zjawił się jednak wójt gminy ani dyrektorka placówki. Pod głosowanie rady została poddana kwestia podjęcia działań administracyjnych przez wójta dotyczących natychmiastowego zawieszenia dyrektorki w pełnieniu obowiązków.

13 z 15 obecnych radnych opowiedziało się „za” zawieszeniem, nikt nie głosował „przeciw” i nikt nie wstrzymał się od głosu. Stanowisko rady ma zostać przedstawione wójtowi.

Na ławie oskarżonych 46 osób

WKRÓTCE PROCES Aż 218 zarzutów znalazło się w akcie oskarżenia, którym objęto 46 osób. To koniec śledztwa Prokuratury Okręgowej w Zamościu w sprawie grupy specjalizującej się w nielegalnym obrocie suszem i krajanką tytoniową.

Postępowanie zostało wszczęte, bo na trop przestępczego procederu wpadli funkcjonariusze Wydziału Operacyjno-Śledczego Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie. Usta-

lili, że tytoniem handlowano w taki sposób, by unikać płacenia podatków.

- Prowadzenie przedmiotowego śledztwa w całości powierzono Wydziałowi Operacyjno-Śledczemu NOSG w Chełmie, a nadto w części prowadzenie czynności śledczych w określonym zakresie Kujawsko-pomorskiemu Urzędowi Celno-Skarbowemu w Toruniu, Placówce Straży Granicznej w Węgorzewie - informuje w komunikacie Rafał Kawalec, rzecznik

Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

W początkowym etapie śledztwo objęło 68 osób. Wszystkie usłyszały zarzuty, ale ostatecznie wobec 20 podejrzanych materiały wyłączone zostały do odrębnego postępowania.

Na czym konkretnie polegało przestępstwo? Z ustaleń śledczych wynika, że podejrzani działali w dwóch współpracujących ze sobą grupach. Ich członkowie, jak podaje prokuratura, kupowali susz

tytoniowy bez znaków akcyzy od rolników z powiatów biłgorajskiego, lubaczowskiego (woj. podkarpackie) i proszowickiego (woj. małopolskie). Później towar był przewożony do ustalonych miejsc, tam cięty na tytoń do palenia, tzw. krajankę, a następnie przewożony w głąb kraju do kolejnych odbiorców.

- Nadto ustalono, iż w ramach jednej z grup, ustalony sprawca wytwarzał papierosy, jak też jedna z grup zajmowała się przemytem pa-

pierosów przez granicę ukraińsko-polską transportem kolejowym w rejonie Hrubieszowa, które następnie przewożone były na Dolny Śląsk - relacjonuje prokurator Kawalec. I dodaje, że w efekcie tych działań doszło do uszczuplenia należności publicznoprawnych, głównie w postaci podatku akcyzowego, w wysokości co najmniej 80 mln zł.

W trakcie śledztwa wobec 12 osób zastosowano tymczasowe areszty, dokonano

również zabezpieczeń majątkowych na ponad 1,2 mln zł.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do Sądu Okręgowego w Zamościu przed miesiącem. Niebawem powinien się rozpocząć proces. Oskarżeni będą odpowiadać za udział w zorganizowanej grupie przestępczej (to czyn zagrożony karą do 10 lat więzienia), uchylanie się od płacenia podatków oraz produkcję towarów akcyzowych poza składem podatkowym.

OPRAC. AK

Będzie ładniej i bezpieczniej

ZMIANY Tuż za miejskim ratuszem, na ulicach Bajkowskiego, Wodopojnej i Świętoduskiej już w tym roku czekają mieszkańców nowości



Tak ma wyglądać ul. Świętoduska z nasadzeniami. Ulica Bajkowskiego też doczeka się nowej roślinności oraz wyspy z klonem i różami.

WIZUALIZACJE: UM LUBLIN

Najpierw zmienia się organizacja ruchu: dwa pasy zamiast jednego. A jesienią w tym miejscu pojawi się zieleń.

– Wiemy jak dla mieszkańców i mieszkańców ważne są drzewa, a postulat zazielenienia zabytkowego Śródmieścia i Starego Miasta

pojawiał się wielokrotnie, także podczas spacerów w ramach „Planu dla Dzielnicy”. Nasi specjaliści od ruchu drogowego przeanalizowali sytuację w ścisłym centrum i zaproponowali pewne rozwiązania w organizacji ruchu, które pozwolą nam posadzić nowe drzewa w pasach drogowych

i poprawić bezpieczeństwo pieszych – mówił wiceprezydent Artur Szymczyk.

Wspomniane zmiany będą polegać na przesunięciu miejsc parkingowych, które znajdują się obecnie częściowo na chodniku, po lewej stronie jezdni, patrząc w górę od al. Solidarności, na lewy pas ruchu. W po-

wstałym miejscu nasadzone zostaną drzewa, krzewy niskie i róże. Po prawej stronie ulicy również pojawi się zieleń, jednak tam miejsca parkingowe nie ulegną zmianom.

Po wszystkich zmianach dla kierujących dostępny będzie jeden pas ruchu. Pojawią się również separato-

ry oddzielające ruch samochodowy, tak aby zapewnić bezpieczeństwo pieszym. Na skrzyżowaniu Świętoduskiej i Bajkowskiego powstanie okrągła rabata, na środku której rosnąć będzie drzewo. Z ulicy Bajkowskiej na Lubartowską nadal będą wychodzić dwa pasy ruchu, do skrzyżowania

i prawo. Tutaj także powstaną rabaty.

Dzięki takim zmianom w centrum miasta ma pojawić się 1600 traw ozdobnych i krzewów, a także 33 nowe drzewa. Wszystkie prace z miejskiej inicjatywy „Zielone Serce Miasta” poprzedzą remonty jezdni i chodników.

ARTS

Uczniowie zdecydują na co wydać miejską kasę

PARTYCYPACJA Ruszyła czwarta edycja szkolnego budżetu obywatelskiego. Każdy zwycięski projekt otrzyma wsparcie w wysokości 4 tys. złotych

Placówki oświatowe mogą już zgłaszać swoje pomysły do konkursu. Najbliższe spotkanie informacyjne odbędzie się 9 kwietnia o godzinie 10 na platformie Zoom.

Podczas zgrupowań uczniowie tworzą Szkolne Zespoły Robocze, które tworzą regulaminy, przeprowadzają rekrutację i wspólną selekcję projektów. Placówki wzajemnie się integrują i wymieniają doświadczeniami.

– Szkolne Budżety Obywatelskie to dla uczennic i uczniów

w Lublinie często pierwsze doświadczenie demokracji w praktyce. Zapraszam placówki oświatowe do udziału w 4 edycji konkursu. Każda ze zwycięskich szkół otrzyma wsparcie finansowe, organizacyjne i merytoryczne w zakresie realizacji procesu. Warto wziąć udział, bo nasze działania zostały dostrzeżone również na arenie europejskiej i jako przykład dobrych praktyk prezentowane są na terenie kraju – mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.



W ramach zeszłej edycji zrealizowano 34 projekty w 20 szkołach. 280 osób tworzących Szkolne Zespoły Robocze czuwało nad prawidłowym przebiegiem konkursu. Za miejskie pieniądze, placówki mogły stworzyć m.in. strefy relaksów, stanowiska do nauki oraz zmodernizować i wyposażyć pomieszczenia, a także zakupić np. różowe skrzynki, suszarki do rąk, pufy i kanapy czy ławki na dwór.

Udział w tegorocznej edycji można zgłaszać do 16 kwietnia.

OPRAC. KAZ

Opieka i profilaktyka

ZDROWIE 900 tys. złotych przeznaczono na tegoroczną bezpłatną opiekę stomatologiczną dla dzieci i młodzieży w szkołach. W programie bierze udział 55 gabinetów.

Miejski program został uruchomiony w 2009 roku. Jest on kierowany do uczniów i uczennic szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz ośrodków szkolno-wychowawczych. W tym roku dzieci i młodzież będą mogły wyleczyć swoje zęby w 55 gabinetach stomatologicznych znajdujących się na terenie szkoły lub w jej pobliżu.

Jednak w ramach programu dentyści nie tylko będą leczyć zęby najmłodszych, ale także prowadzona będzie bezpłatna profilaktyka: lakowanie i lakierowanie zębów. W zakres działań miejskiego programu wchodzi



również działania edukacyjne skierowane zarówno do uczniów, jak i ich rodziców.

Program prowadzony będzie do 15 listopada bieżącego roku lub do wyczerpania środków finansowych przeznaczonych przez miasto na ten cel.

OPRAC. ARTS

REKLAMA

SEJMIK

2

Marek WIECZOREK

Twój głos ma moc!

GWARANCJA DOBREJ PRZYSZŁOŚCI DLA LUBELSZCZYZNY

okręg 2 obejmujący powiaty: lubelski, janowski, kraśnicki, lubartowski, opolski, puławski, rycki

Muzeum pod rękę z uczelnią

KAZIMIERZ DOLNY Muzeum Nadwiślańskie będzie współpracowało z Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie. Zakres planowanych wspólnych działań jest bardzo szeroki i daje duże szanse na powstanie ciekawych projektów

Współpraca muzeum z uczelnią polegać będzie między innymi na realizacji wspólnych przedsięwzięć edukacyjnych, dydaktycznych i naukowo-badawczych oraz organizacji wykładów, seminariów, szkoleń oraz konferencji naukowych, które będą stanowiły forum wymiany wiedzy i poglądów.

Obie instytucje zamierzają wspólnie pozyskiwać środki finansowe na te działania. Wspólne projekty



zakładają również przygotowanie publikacji, w tym naukowych, oraz wymianę materiałów i publikacji z za-

porozumienie pomiędzy Muzeum Nadwiślańskim a Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie, podpisali członek Zarządu Województwa Lubelskiego Bartłomiej Bałaban, prorektor ds. Studentów i Dydaktyki Uniwersytetu Przyrodniczego dr hab. Urszula Kosior-Korzecka

kresu zainteresowań obu stron.

– Podpisanie porozumienia z Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie to

kolejny krok naszego Muzeum w rozwijaniu działań edukacyjnych i naukowych. Zakres współpracy jest niezwykle bardzo szeroki i daje duże szanse na powstanie ciekawych projektów. Ambitne plany już są – teraz czas na ich realizację! Jestem przekonana, że Muzeum Przyrodnicze, oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, sprostą tym wymaganiom – mówi Izabela Andryszczyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

W ramach porozumienia studenci różnych kierunków Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, m.in. turystyki i rekreacji, bezpieczeństwa i higieny pracy, ekonomii, gospodarki przestrzennej, architektury krajobrazu, ogrodnictwa, sztuki ogrodowej i aranżacji roślinnych czy behawiorystyki zwierząt będą mogli również odbywać staże naukowe i praktyki studenckie w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym.

BAS

Warszawscy radiowcy pomagą posprzątać Wisłę

KAZIMIERZ DOLNY 20 kwietnia „Operacja Czysta Rzeka” oraz radio 357 planują wiosenne sprzątanie Kazimierza Dolnego, zwłaszcza wiślanego nabrzeża. Specjalną ekologiczną audycję na internetowej antenie poprowadzi Marek Niedźwiecki

Do sprzątania Kazimierza Dolnego przygotowuje się w tym roku tyle osób, że nie wiadomo, czy dla każdego wystarczy śmieci. Do usuwania odpadów, zimowych pozostałości, przygotowują się już kazimierscy urzędnicy, pasjonaci ekologii włączający się w ogólnopolską akcję „Operacja Czysta Rzeka”, a także po raz pierwszy – radiowcy i słuchacze internetowego radia 357.

Tak się składa, że Kazimierz Dolny leży na 357 kilometrów Wisły licząc od jej źródła, co zachęciło właścicieli medium do wizyty.



Radiowcy w miasteczku pojawią się 20 kwietnia,

skąd od godz. 10 do 13 będą nadawać program na żywo.

Audycję poświęconą akcji poprowadzi popularny

Wiślane nabrzeże w Kazimierzu Dolnym, a także miejscowe wawozy i kamieniołomy 20 kwietnia odwiedzą ochotnicy w rękawicach wyposażeni w worki na śmieci

FOT. RS/ARCHIWUM

Żeby zostać oficjalnym uczestnikiem należy zarejestrować się na stronie „czystej rzeki”, co gwarantuje przydział worków na śmieci i rękawic, a na zakończenie odebranie pamiątkowego upominku.

Jak informują pracownicy kazimierskiego Ratusza, na sprzątanie czeka całe miasto oraz jego okolice, w tym kamieniołomy, wawozy, okolice promu, a także inne miejscowości gminy, jak Międzybóże, Bochońnica, Cholewianka, Dąbrówka, Jeziorzyczyna, Okale, Parchatka, Rzeczycza, Skowieszyn, Wierzchniów, Witoszyn i Zbądołowa.

RS

Medal za recykling

PUŁAWY Miasto zostało wyróżnione medalem oraz certyfikatem za udział w projekcie Elektryczne Śmieci.

Polska Stolica Recyklingu to program skierowany dla miast i instytucji, w którym „grywalizowało” 190 instytucji z 45 miast. Zadanie miasta polegało na tym, by zachęcić mieszkańców do zbiórki elektrycznych śmieci.

– Mieszkańcy Puław mają do dyspozycji czerwone pojemniki na małogabarytowy

zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz darmowe odbiory dużych elektroodpadów z domów i firm. W tej edycji tytuł i statuetkę Polskiej Stolicy Recyklingu wywalczyła Biała Podlaska, ale gratuluję również Puławom i ich mieszkańcom. Cieszę się, że świadomość mieszkańców w kontekście selektywnej zbiórki elektrycznych śmieci stale rośnie, czego dowodem są przekazywane do recyklingu elektryczne śmieci – mówi Robert Magolon, pełnomoc-

nik Zarządu ds. Projektu Elektryczne Śmieci.

Medal z recyklingu elektrycznych śmieci to swoiste go rodzaju podziękowanie dla Miasta i jego mieszkańców za proekologiczną postawę w projekcie Elektryczne Śmieci, ale także w Programie Polska Stolica Recyklingu.

W imieniu miasta wyróżnienie podczas Kongresu Miast i Biznesu odebrała Sylwia Żądęlek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta. (BAS)



Elektryk na testach

PUŁAWY Do niedzieli na wybranych liniach komunikacyjnych (nr 1, 2, 3, 19 i M1) w ramach jazd testowych po Puławach będzie kursował autobus elektryczny Solaris Urbino 9 LE electric.

Przejazd dla pasażerów jest bezpłatny.

Dzisiaj elektrykiem będzie można przejechać się kursami na liniach 1 i 19 rano i po godz. 13. Kursy na pozostałe dni – sobotę i niedzielę – ustalana są z dnia na dzień.

Szczegóły dotyczące kursów autobusu można uzyskać u dyspozytora ruchu pod nr tel. 81 886 87 53. BAS

Pierwszy niedźwiadek to Podróżnik

RADZYŃ POLASKI Wrocław ma swoje krasnale, Lublin koziołki, a Radzyń Podlaski stawia na niedźwiadki. Mieszkańcy mogą wskazać miejsca, w których ulokowane będą figury.

– Pierwszego niedźwiadka nazwiemy Podróżnik i znajdzie się on na skwerze, gdzie swoje tabliczki odsłonił już największy globtroterzy w ramach Radzyń-

skich Spotkań z Podróżnikami – mówi burmistrz Jerzy Rębek.

Szlak Radzyńskiego Niedźwiadka ma połączyć ciekawe miejsca na mapie Radzyna, istotne pod względem historycznym, kulturalnym i turystycznym. A niedźwiadki dlatego, bo w herbie miasta widnieje taki wizerunek.

Inaugurację szlaku zaplanowano na 14 kwietnia o godzinie 15 na

Skwerze Podróżników. W sumie w mieście będzie można znaleźć kilkanaście takich figur. Samorząd liczy, że tym sposobem przyciągnie turystów.

– Indywidualny charakter każdej z nich będzie nawiązaniem do faktów związanych z danym miejscem. Wokół rzeźb będziemy integrować życie społeczne, kulturalne i turystyczne naszego

miasta – zaznacza Robert Mazurek, dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury i pomysłodawca szlaku.

W najbliższych miesiącach pojawią się kolejne niedźwiadki. Mieszkańcy mogą wskazać, gdzie widzieliby takie figury. Propozycje można wysłać na adres e-mail radzyn@op.pl

(EB)



Największe centrum rehabilitacji w regionie

BIAŁA PODLASKA Do przetargu stanęło 8 firm, ale oferta Baudziedzic z Głogowa Małopolskiego okazała się najlepsza. Wykonawca wycenił swoje prace na 25,7 mln zł. Jak informuje Radosław Kułakowski, specjalista ds. zamówień publicznych w filii AWF, roboty już trwają.

Trzykondygnacyjny obiekt o powierzchni użytkowej ponad 3,8 tys. mkw. ma stanąć na działce przy ulicy Marusarza 8, obok istniejącej tam już hali widowiskowo-sportowej AWF. W centrum będą kształcić się studenci, ale część powierzchni zajmą gabinety medyczne z zakresu rehabilitacji, z których będą mogli korzystać mieszkańcy. Jak wynika z programu funkcjonalno-użytkowego, dołączonego do dokumentów przetargowych, sale na pierwszym i drugim piętrze będą służyć dydaktyce studentów, choćby tych studiujących kosmetologię.

Na parterze z kolei znajdzie się ogólnodostępne centrum rehabilitacji. W tej części uło-



kowane zostaną gabinety rehabilitacyjne i lekarskie, sale ćwiczeniowe, a także miejsca

obsługi pacjentów. To tutaj mieszkańcy będą też mogli przyjść na badania, konsulta-

cje i zabiegi, choćby fizykoterapię, laseroterapię, tlenoterapię czy saunę suchą.

Centrum powstaje na działce przy istniejącej już hali

FOT. AWF

Nie zabraknie oczywiście sal wykładowych i ćwiczeniowych. „Studenci, w ramach praktyk będą korzystali z części usługowej Akademickiego Centrum Rehabilitacji w celu zdobycia wiedzy praktycznej i doświadczenia w pracy z pacjentami, na zasadach ustalonych z prowadzącym zabiegi” – czytamy w dokumentach przetargowych.

Uczelnia chce, by wykonawca zbudował oddzielne wejścia do budynku, jedno specjalnie dla pacjentów. Jeśli zaś chodzi o architekturę, to obiekt o długości ponad 55

metrów ma mieć nowoczesną bryłę, która jednocześnie powinna nawiązywać do istniejącej już hali.

W nowym pawilonie filii AWF ma pracować ok. 40 osób, w tym 33 w zakładzie rehabilitacji. Przy obiekcie powstanie blisko 100 miejsc parkingowych. Centrum ma stanąć do końca 2025 roku. Aż 20 mln zł na tę inwestycję przekazał były minister edukacji Przemysław Czarnek.

Obecnie studiuje tu ponad 1300 młodych ludzi, zarówno na kierunkach praktycznych, jak ogólnoakademickich, m.in. takich jak: fizjoterapia, kosmetologia, sport, terapia zajęciowa, trener personalny, turystyka i rekreacja, wychowanie fizyczne.

(EB)

Leśnicy wymienią się z samorządem?

BIAŁA PODLASKA Jest zielone światło na zamianę gruntów pomiędzy samorządem a Lasami Państwowymi. Do miasta ma trafić obszar dawnych stawów hodowlanych nad Klukówką. Obiecuje to Mariusz Kiczyński, od niedawna zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie

Jeszcze w 2017 roku ówczesny prezydent Białej Podlaskiej, Dariusz Stefaniuk podpisywał list intencyjny z dyrektorem generalnym Lasów Państwowych w sprawie zagospodarowania tego 19-hektarowego terenu. Miał służyć rekreacji.

Gdy w 2018 roku prezydentem został Michał Litwiniuk z PO, współpraca z leśnikami nie układała się już tak pomyślnie. – Niestety nadleśnictwo nie wyraziło zgody na sprzedaż lub zamianę nieruchomości – informował w 2022 roku Litwiniuk.

Teraz okazuje się, że szansa powróciła wraz ze zmianą władz w Lasach Państwowych. Niedawno stanowisko zastępcy w RDLP w Lublinie objął dobrze znany w Białej Podlaskiej Mariusz Kiczyński z PSL, przewodniczący rady powiatu bialskiego.

– Jeszcze poprzedni prezydent z PiS chwalił się tym, że z ówczesną dyrekcją Lasów uzgodnił zamianę gruntów. Ale nie jest tajemnicą, że gdy zostałem prezydentem, na wsparcie Lasów nie mogliśmy liczyć – mówi Michał Litwiniuk. Tymczasem do stawów przy Klukówce mia-

sto doprowadziło już ścieżkę pieszo-rowerową za unijną kasą. Powstał też parking i wieża widokowa.

– Z kolei po drugiej stronie stawów zbudowaliśmy ulicę Grota Roweckiego. Chcielibyśmy połączyć kładką te dwa obszary – zaznacza prezydent. A dawne stawy hodowlane również zyskałyby drugie życie. – Umiejscowilibyśmy tam kąpielisko z plażą i pomostem. Zbiornik służyłby też retencji.

Zastępca dyrektora RDLP nie kryje zdziwienia wobec oporu poprzedników.



FOT. ARCHIWUM

– Nie wiem, dlaczego Lasy były przeciwne, to raptem 19 hektarów terenu wobec 7,5 mln hektarów lasów w Polsce. Słyszałem o tym pomy-

śle miasta i wiedziałem, że siły polityczne nie sprzyjały – stwierdza Mariusz Kiczyński. Zapewnia jednak, że samorząd dostał już zielone

światło na zamianę. – Rozpoczęliśmy rozmowy. Wymaga to trochę formalności. Miasto przekaze nam swoje grunty, ok. 19 hektarów w Kaliłowie. Tam będziemy mogli jako LP prowadzić prawdziwą gospodarkę leśną – przyznaje zastępca dyrektora. W jego ocenie, obszar przy stawach nie nadaje się do typowo leśnej działalności. – Moglibyśmy sadzić tam najwyżej ryż, bo tylko na to są warunki.

Samorząd liczyć, że na zagospodarowanie tego terenu uda się pozyskać środki z Krajowego Planu Odbudowy.

(EB)

Lublin to Wy!

ROZMOWA z dr Krzysztofem Żukiem, prezydentem Lublina, kandydatem na kolejną kadencję



• **Jak pan przewiduje, znowu zwycięży w pierwszej turze?**

Taki jest nasz plan i dlatego powstał Komitet Wyborczy Wyborców Krzysztof Żuk zawiązany wokół środowisk koalicji „15 października”. To oznacza, że mamy właściwie wszystkie siły demokratyczne obecnie rządzące krajem po stronie celu, jakim będzie dalszy, równie dynamiczny rozwój Lublina. Dziś na scenie politycznej mamy dwa obozy: z jednej strony PiS, który rządził Polską i doprowadził samorządy do stanu bliskiego utraty samodzielności finansowej i z drugiej strony obecna koalicja rządowa, która chce samorządy odbudować, również jeśli chodzi o samodzielność finansową. Potwierdzeniem tego są już trzykrotne spotkania z Ministrem Finansów i praca nad nową ustawą o dochodach jednostek samorządowych. Zawarcie sojuszu koalicji samorządowej na wybory samorządowe, ma taki cel, żeby w pierwszej turze rozstrzygnąć kwestię wyborów prezydenckich.

• **Robiliście wewnętrzne badania poparcia?**

Nie robiliśmy. Odwołujemy się do tego, co przez 14 lat, w ciągu trzech ostatnich kadencji, udało się nam wspólnie osiągnąć w Lublinie. Mieszkanki i mieszkańcy widzą, jak zmienił się Lublin, sami mogą zdecydować, czy wolą oceniać efekty, czy obietnice. Mamy poczucie, że w znacznej części spełniliśmy oczekiwania Lublinian i mamy pomysł na kolejne lata. Przez ponad dwa lata w ramach Planów dla Dzielnic spotykaliśmy się z mieszkankami i mieszkańcami oraz Radami Dzielnic. Chodziliśmy po osiedlach przyglądając się wszystkim miejscom wymagającym interwencji, po to, żeby rozmawiać o remontach, inwestycjach, czy również o tzw. programach miękkich, które związane były z postulatami rozwoju kultury. To jest rzeczywista miara oceny ostatnich lat. Odbiór mieszkańców – zarówno tego co robiliśmy, jak i tego co wspólnie zdefiniowaliśmy na przyszłość, był bardzo pozytywny. Ten program, oparty w znakomi-

tej większości o konsultacje z mieszkankami i mieszkańcami, będziemy realizować w kolejnych 5 latach.

• **Wspominał pan o szerokiej koalicji 15 października, ale w pewnym momencie kampanii ona bardzo trzeszczała. Czy nie obawia się Pan, że w radzie miasta będzie pan ciągle zmuszany, żeby ulegać naciskom.**

To jest oczywiste, że prezydent sam miastem nie zarządza, potrzebuje do tego stabilnej większości w Radzie Miasta. Powstaniu KWW Krzysztof Żuk przyświecał wspólny cel, niezależnie od poglądów politycznych tych środowisk: Platformy Obywatelskiej, Lewicy, Polski 2050, PSL-u czy Wspólnego Lublina. Wszyscy podpisują się pod zaproponowaną przez nas Strategią Rozwoju Lublina. Mam za sobą trzy kadencje, w których musiałem wykazać się zdolnością do budowania porozumienia wokół spraw ważnych dla Lublina. Najtrudniej, nie ukrywam, było w pierwszej kadencji, kiedy nie mieliśmy większości w Radzie Miasta.

Potem powstanie Wspólnego Lublina doprowadziło do wyłonienia w Radzie większości, która mogła skupić się na rozwijaniu miasta, a nie na politycznych sporach. W kolejnej kadencji tę strategię zgodnie realizowaliśmy.

Mam dużą zdolność do budowania porozumienia nawet wtedy, gdy czasami iskrzy w wymiarze politycznym. Koalicja wokół KWW Krzysztof Żuk, nie była zagrożona dzięki rozsądkowi liderów: Krzysztofa Hetmana z PSL-u, Jacka Burego z Polski 2050, czy Stanisława Kierońskiego z Lewicy. Sam, reprezentując Platformę, staram się rozumieć potrzebę kompromisów. Zawiązanie KWW Krzysztof Żuk jest niewątpliwie sukcesem wszystkich – bo to jest jedyny taki przykład w Polsce, gdzie wszystkie siły demokratyczne, które wygrały ostatnie wybory parlamentarne, postanowiły wziąć odpowiedzialność za miasto i wspólnie startować w wyborach samorządowych.

• **Mówi się, że podpadł pan swojemu środowisku politycznemu za pomnik Lecha Kaczyńskiego.**

Pomnik Kaczyńskiego budzi emocje – nie ukrywam, że nawet we mnie, ale postawienie go należy rozpatrywać wyłącznie przez pryzmat twardego postrzegania prawa. Wiem, że niektórym tak wygodnie, ale proszę mnie nie łączyć z tym obiektem. Z punktu widzenia urzędu i przepisów: wpłynął wniosek o warunki zabudowy od fundacji, która ten pomnik chciała zlokalizować. Urząd ma obowiązek działać wg ścieżki, która jest twardo opisana w ustawie. W tym konkretnym przypadku nie można było odmówić lokalizacji pomnika, byłoby to rażącym naruszeniem prawa przez urzędnika, który prowadził postępowanie. Dowodem na to niech będą orzeczenia sądów, wydawane wskutek prób zaskarżania tej decyzji, które potwierdziły, że nie było podstaw do jej uchylenia. Jedynym środowiskiem, które odpowiada za lokalizację tego pomnika, to środowisko Prawa i Sprawiedliwości i Fundacji Solidarności Rodzin, która ostatecznie realizowała cały proces. Jeśli zapytamy, czy ten pomnik powinien tam być, prywatnie odpowiadam: nie.

Ale z punktu widzenia prawa nie można było zablokować tej lokalizacji.

• **Czyli relacje z premierem Tuskiem ma pan dobre?**

Byłem ministrem w rządzie Donalda Tuska w latach 2007–2009 i był to okres, w którym po tzw. pierwszym PiS-ie trzeba było porządkować sprawy ważne dla kraju. W tym czasie byłem odpowiedzialny za sektor gazowy, petrochemiczny, „ciężką chemię” i inne obszary gospodarki, które mi powierzano i moja praca była twardą realizacją zadań, które premier nam powierzył. Terminal w Świnoujściu, dywersyfikacja zaopatrzenia w gaz – to zostało zrealizowane zgodnie z oczekiwaniami premiera. Terminal został wybudowany, natomiast odebrany i otworzony przez nowy rząd. I patrząc na to od tej strony, to z Donaldem Tuskiem wiąże mnie więcej, niż niektórzy dzisiaj chcieliby widzieć.

• **Czy to Donald Tusk zaproponował panu pierwszy start na prezydenta Lublina?**

Wtedy te dyskusje były bardziej skomplikowane, bo z Platformy odchodził Janusz Palikot. Jednocześnie Adam Wasilewski, jako prezydent miasta, postanowił nie kandydować, nie miał większości w Radzie Miasta i nie było mu łatwo. Ta kwestia, że będę kandydował i wracam tu na miejsce prezydenta, oczywiście była uzgadniana z kierownictwem Platformy. Natomiast decyzję trzeba było podjąć tu, w Lublinie. Zarówno w środowisku Platformy, jak i osób, które budowały nowy model zarządzania miastem, nową strategię rozwoju miasta. Wspólnie próbowaliśmy obudzić na nowo odpowiedzialność za Lublin i to się udało.

• Pamięta pan emocje, jakie panu towarzyszyły po pierwszym zwycięstwie?

Bardziej niż radość, była świadomość, żeby nie zawieść ludzi. Wróciłem po dwóch latach pracy na stanowisku wiceministra – zaczynał mi tworzyć strefę ekonomiczną, realizowaliśmy część procesów inwestycyjnych i przygotowaliśmy się do absorpcji środków unijnych. Nie startowałem od zera. Dzięki wcześniejszej pracy w samorządzie, miałem dużą znajomość potrzeb miasta i wizję, jak na nie powinniśmy odpowiedzieć. Celem mojego powrotu była aktywizacja tych wszystkich, którzy chcieli za

Lublin wziąć odpowiedzialność. Działaliśmy równolegle we wszystkich obszarach. Budowaliśmy podwaliny partycypacyjnego modelu zarządzania miastem, przy udziale wielu środowisk pisaliśmy Strategię Rozwoju Miasta, usprawnialiśmy i rozwijaliśmy system pomocy społecznej i usługi ważne dla mieszkanki i mieszkańców, związane z komunikacją, oświatą, miejscami w żłobkach i przedszkolach. Wtedy wykluwały się decyzje dotyczące dostępności komunikacyjnej, budowy lotniska, a wcześniej dróg ekspresowych. Spotkania na uczelniach miały pokazać potrzebny kierunek ewolucji naszych uniwersytetów i dyskusje na ile akademickość Lublina może być siłą rozwoju, a na ile to powinna być wprost adresowana do biznesu. To wszystko spowodowało, że już rok po wyborach, mieliśmy jasno sprecyzowaną Strategię Rozwoju Miasta do 2020 i zrealizowaliśmy ją do końca tamtej dekady.

• Z tego pierwszego okresu pochodziło zwiększanie zadłużenia?

Przygotowywaliśmy się wówczas do nowego okresu programowania Unii Europejskiej, pisaliśmy projekty do dofinansowania i to był okres, w którym trzeba było mieć możliwość przyspieszania inwestycji, inaczej środki ze-

wewnętrzne na dofinansowanie by przepadły. Stąd umowy na linię kredytową z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym i z Bankiem Rozwoju Rady Europy, gwarantującym najniższe możliwe koszty kredytów. Dzięki temu mogliśmy realizować inwestycje nie czekając na rozliczenia z funduszami europejskimi, bo one przychodziły zazwyczaj później. Nie traciliśmy czasu, uruchamialiśmy lokomotywy, które stały się bazą późniejszego, dynamicznego rozwoju miasta.

• Po 14 latach czuje pan zadowolenie?

Z całą pewnością mam poczucie satysfakcji porównując Lublin z 2010 i 2024 r. Skorzystaliśmy z każdej możliwości, jaka była w zasięgu Lublina. Pamiętam moment, gdy wspólnie z dziennikarzami stałem na początku ul. Mełgiewskiej, pokazując projekt przebudowy. Chwasty i krzaki były wyższe ode mnie, a wiele osób wątpiło, czy to się uda. Fundusze europejskie pokrywały tylko ok. 30 proc. wartości projektu, który wówczas sięgał ponad 110 mln zł. Wydawało się, że to jest zadanie, które przekracza nasze możliwości. Uruchomiliśmy jednak linię kredytową, zaczęliśmy całą okolicę przebudowywać, wykorzystując środki Europejskiego Banku Inwestycyjnego, a potem minister Elżbieta Bieńkowska zwiększyła nam dofinansowanie ze źródeł,

których nie wykorzystaliśmy inne podmioty. Ostatecznie mieliśmy przy tej inwestycji ok. 100 mln zł środków zewnętrznych. Można powiedzieć, że wybudowaliśmy ul. Mełgiewską niemal „za darmo”.

• Dlaczego było to tak ważne, że o tym pan wspomina?

To doskonały przykład tego, jak inwestycje miasta wpływają na całą przestrzeń, w której są zlokalizowane. Przy ul. Mełgiewskiej, po przebudowie, bardzo szybko zaczęły wyrastać tam firmy i centra logistyczne. To jest oczywiście, że nowoczesna infrastruktura przyciąga biznes i dzisiaj Lublin dzięki różnym inwestycjom, między innymi budowie S17 i S19, jest jednym z głównych centrów logistycznych w Polsce. Innym przykładem jest port lotniczy. Długo zastanawialiśmy się czy go budować, bo około 500 mln zł na tamten okres to była gigantyczna kwota. Nadal z tego tytułu mamy rocznie obciążenie dla budżetu miasta rzędu 20 mln zł. Ale port lotniczy dziś przez inwestorów jest traktowany jako niezbędny warunek lokowania tu inwestycji, pozwalający także już obecnym tu firmom otwierać się na świat.

• Zapowiada pan budowę nowej strefy ekonomicznej?

Strefa, którą wybudowaliśmy w pierwszej mojej ka-

dencji, czyli ponad 110 ha, została już zagospodarowana przez przedsiębiorców. Nie da się już w Lublinie pozyskać tak wielkiego obszaru, dlatego przyjęliśmy strategię tworzenia minitref. Dobrym przykładem jest rozbudowa Lubelli, poprzedzona długimi rozmowami z zarządem Maspexu. Było ryzyko, że Lubella, dająca miejsca pracy naszym mieszkańcom i mieszkańcom, zostanie stąd przeniesiona, gdyby nie dostała możliwości rozwoju. Stąd zabezpieczenia planistyczne, ale również wykonanie infrastruktury drogowej – mówię tu o ul. Wrotkowskiej i wpięciu Lubelli w sieć dróg. Dzięki tak dobrej współpracy zakład nie został przeniesiony na południe Polski, a inwestycje Maspexu w Lublinie sięgnęły prawie 300 mln zł. Podobne centra mamy przy ul. Budowlanej, na terenie byłej Fabryki Samochodów, czy przy ul. Turystycznej, gdzie tworzone są przez przedsiębiorstwa, przy wsparciu miasta. Natomiast główną strefą na Felinie budowaliśmy od podstaw. Uzbrykanie jej było bardzo kosztowne, wydaliśmy więcej niż 110 mln zł, angażując jednocześnie w ten proces spółki gazowe i energetyczne, które dołożyły swoją infrastrukturę. To był przykład wspólnej odpowiedzialności za miasto i za region. Staram się porozumieć w każdej sprawie ważnej dla Lublina i całego regionu.

• Ile potrzeba byłoby milionów, żeby infrastruktura drogowa w Lublinie nie pozostawała w tyle?

Jest kilka uwarunkowań: poza drogami dojazdowymi do obwodnicy, które trzeba było wykonać w pierwszej kolejności i stworzeniu wewnętrznych ringów, które pozwalają ominąć śródmieście i dają połączenia z dzielnicami, nie dało się zrealizować w całości infrastruktury drogowej, bo dróg powiatowych i gminnych nie można realizować z funduszy europejskich już od 2013 r. Wykorzystaliśmy za to na ten cel wszystkie źródła finansowania związane z transportem zbiorowym, gdzie warunkiem dofinansowania była trakcja trolejbusowa, czy buspasy. Jeśli dziś ktoś wytyka, że mamy buspasy, chociaż nie są one potrzebne, to powtórzę, że bez stworzenia buspasów nie mielibyśmy dofinansowania na budowę Męczenników Majdanka, Muzycznej, Raclawickich, Lubelskiego Lipca czy Grygowej. Budowa buspasów była wymogiem do uzyskania dofinansowania. Inne drogi, o których budowę wnioskujeją mieszkańcy, wymagają finansowania ze środków własnych lub kredytów i sukcesywnie wpisujemy je do budżetów.

• **CIĄG DALSZY NA STR. 12**

Przestrzeń dobra do życia

- realizacja ustaleń Planu dla Dzielnic (miasto 15-minutowe)
- nowe szkoły w rozbudowujących się dzielnicach
- Jeszcze więcej rozwiązań ekologicznych, nisko- i zeroemisyjnych
- więcej środków na utrzymanie zieleni
- rozwój e-usług w urzędzie i technologii dla miasta
- przyjazne przestrzenie w dzielnicach

Wygodnie i szybko po mieście

- częstsze kursy komunikacji miejskiej
- remont ścieżki rowerowej wzdłuż rzeki
- łączenie sieci ścieżek rowerowych
- duże inwestycje drogowe, m.in.: Zana, Unii Lubelskiej, Nałęczowska, Turystyczna, Janowska
- budowa i remonty ulic w dzielnicach
- wzrost bezpieczeństwa i dostępności na drogach

Sport dla mistrzów i amatorów

- nowy stadion wielofunkcyjny z funkcją stadionu żużlowego
- prestiżowe wydarzenia sportowe
- nasze drużyny w najwyższych ligach rozgrywkowych
- środki na szkolenia dzieci i młodzieży oraz sport akademicki
- nowe boiska w dzielnicach i przy szkołach

Lublin to Wy

- kolejne miejsca w żłobkach, przedszkolach i szkołach
- rozwój sieci rodziny spotów – miejsc spotkań rodzin
- nowe projekty w ramach wsparcia aktywności seniorów
- rozwój systemu teleopieki
- dalszy rozwój opieki wytnieniolowej, usług opiekuńczych i asystenckich
- więcej miejsc w placówkach wsparcia dziennego

Stabilny rozwój

Tu odpoczniesz

- rewitalizacja Błoni pod Zamkiem i Parku Bronowickiego
- stopniowa realizacja koncepcji doliny Bystrzycy
- zazielenie miasta, nowe skwery, zieleńce
- ogrody deszczowe
- więcej zieleni przy skwerach i przedszkolach
- rozbrukowywanie Śródmieścia
- naturalne place zabaw
- miejskie lasy kieszonkowe – mikrolasy
- rozwój ekologicznej, gospodarki społecznej, środki na poprawę infrastruktury rowerowej

Lublin 2029 Europejska Stolica Kultury

- walka o tytuł i wdrożenie aplikacji ESK
- więcej projektów kulturalnych w dzielnicach
- nowa infrastruktura dla kultury, m.in. w dzielnicy Tatary i rozbudowa Domu Słów
- edukacja kulturalna w szkołach
- międzypokoleniowe projekty kulturalne

Silna gospodarka

- dalszy rozwój branż priorytetowych
- pozyskiwanie nowych inwestorów
- wsparcie już obecnych przedsiębiorców
- wsparcie sektora przemysłów kreatywnych
- ściąganie środowiska akademickiego i przedsiębiorców

• **DOKOŃCZENIE ZE STR. 11**

Trzeba pamiętać, że w ostatnich latach rząd Morawieckiego nie tylko zabierał samorządom środki poprzez zmiany w systemie podatkowym, ale też kasował nas ze wszystkich programów umożliwiających dofinansowanie, przekazując dotacje tym samorządom, w których rzadzili ludzie związani z PiS. Poza pojedynczymi przypadkami, wnioski Lublina były z góry odrzucane. Co więcej, wskutek Polskiego Ładu Lublin utracił ponad 320 mln dochodów, za tę kwotę wyremontowalibyśmy prawie wszystkie ulice w Lublinie.

W niektórych przypadkach warto jednak poczekać na środki zewnętrzne, bo wiemy, że pozwolą nam realizować konkretne projekty. Przykładem jest przebudowa ulicy Zana, czeka na uruchomienie nowego programu dla Polski Wschodniej. Ta inwestycja będzie kosztować blisko 20 mln zł i szkoła realizować to zadanie ze środków własnych, skoro za chwilę można na to dostać dofinansowanie unijne. Podobnym przykładem jest skrzyżowanie al. Andersa – Turystyczna – Mełgiewska. W tym programie finansowania mamy już 200 mln zł wstępnie przypisanych dla Lublina, jako miasta wojewódzkiego, a będziemy starali się o zwiększenie tej kwoty.

• **Ale dziury nadal są. Zwłaszcza na osiedlach.**

Tu warto podkreślić, że wiele osiedlowych ulic, które powszechnie są uznawane za miejskie, to tereny spółdzielcze i prywatne. Część dróg czeka też na modernizację, które nakładamy na inwestorów czy dewelope-

rów. I choć w każdym budziecie od kilkunastu lat jest długa lista inwestycji w drogi w najbliższym otoczeniu lublinian, mamy świadomość jak wiele jeszcze w tym obszarze musimy zrobić. Oczekiwania mieszkank i mieszkańców są duże, szczególnie po tej zimie, gdy przy zmiennej pogodzie nawierzchnia na zmianę zamarała i odmarażała, powodując rozkruszanie asfaltu. To wygenerowało potrzebę remontów na kwotę 50 – 70 mln zł. W pierwszej kolejności doraźnie naprawialiśmy pozimowe dziury, teraz, wraz poprawą pogody, będziemy kłaść nowy asfalt. Tak będzie na całej długości al. Witosa, potrzeba nam na to ok. 20 mln zł. Z kolei wymiana na odcinku ok. 300 m ul. Prusa będzie kosztować ok. 1 mln zł.

Inny temat - gdy rozpocząłem pierwszą kadencję w 2010 r. okazało, że od 30 lat nikt nie wyremontował w Lublinie żadnego wiaduktu. To spadło na nasze barki, ale sukcesywnie modernizujemy obiekt za obiektem.

• **Jakie planuje pan dalsze kierunki rozwoju?**

Myszę o rozwoju Lublina, jak o symbolicznej budowie domu. W pierwszej kadencji tworzyliśmy jego fundamenty. To była poprawa dostępności komunikacyjnej i dostępności podstawowej infrastruktury. W drugiej kadencji budowaliśmy symboliczne ściany i stropy – tworzyliśmy obiekty sportowe, kulturalne i społeczne, które rozwijały ofertę miasta w tych obszarach. W tym czasie powstał stadion Arena Lublin, Aqua Lublin, czy stadion lekkoatletyczny. Trzecia kadencja to zarządzanie tego symbolicznego domu, żeby

w Lublinie wszystkim żyło się dobrze. Przez te lata na inwestycje przeznaczyliśmy prawie 6 mld zł, z czego 3,5 mld zł pozyskaliśmy z funduszy europejskich. Zrealizowaliśmy szereg działań służących rozwojowi lubelskiej kultury, tworzących bazę sportową i infrastrukturę społeczną. Odwołując się ponownie do tej symboliki domu, jakim jest Lublin – dziś jesteśmy na etapie troski o to, co najważniejsze dla mieszkańców w ich najbliższym otoczeniu. Rozmawialiśmy o tym w ramach Planów dla Dzielnic. To budowa nowych szkół w rozbudowujących się osiedlach: na Ponikwodziu, Czubach, czy Szerokim, ale też na Sławinie i Felinie, uwzględniając kierunek rozwoju budownictwa mieszkaniowego w tych częściach miasta. Bardzo ważne są nowe skwery, parki, zieleńce, miejsca rekreacji i aktywności obywatelskiej. Mamy bardzo ciekawe programy: urządzania zieleni wokół szkół, wspierania ogrodów działkowych czy tworzenia ogrodów społecznych. Czekamy na uruchomienie środków na urządzenie Błoni pod Zamkiem, a za chwilę będziemy modernizować Park Bronowicki. Mamy koncepcję rewitalizacji doliny Bystrzycy, ale też szereg projektów zgłaszanych przez Rady Dzielnic, mieszkanki i mieszkańców. Przygotowujemy się do zwiększenia już od września częstotliwości kursowania komunikacji miejskiej. Musimy już kupować nowe autobusy, hybrydowe i wodorowe, by utrzymać jakość miejskiego taboru.

• **A co z finansowaniem sportu?**

Tu idziemy dwutorowo. Wspieramy mistrzów, ale też pomagamy realizować dzie-

cięcie marzenia sportowe. Dzięki wsparciu miasta, dziś mamy 7 dyscyplin w najwyższych klasach rozgrywkowych. Pomogliśmy wszystkim klubom ustabilizować ich sytuację i znaleźć sponzorów, cały czas utrzymując też dofinansowanie z budżetu Lublina. Jednocześnie dofinansowujemy szkolenie młodych kadr i pomagamy w rozwijaniu sportowych pasji uczniów z lubelskich szkół i klubów młodzieżowych.

• **Nie wspomnieliśmy jeszcze o gospodarce. Jakże są Pana priorytety w tym zakresie?**

Gospodarka ma w mieście głównego partnera do rozwoju. Zbudowaliśmy infrastrukturę zapewniającą dobre warunki do rozwoju lubelskich przedsiębiorstw i zachęcającą nowych inwestorów do lokowania swojej działalności w Lublinie. Pokazujemy inwestorom, że mamy na rynku dobrych pracowników, zaplecze edukacyjne i niezbędną dostępność komunikacyjną. Wskazaliśmy branże priorytetowe, których rozwój wspieramy, bo są one kołem zamachowym rozwoju gospodarczego Lublina. Doskonałym przykładem jest tu sektor IT, który w ostatnich latach stworzył w naszym mieście kilkanaście tysięcy wysokopłatnych miejsc pracy.

• **Patrząc na kilkunastoletnią pana funkcję w samorządzie, patrząc na funkcję prezydenta jaką w Rzeszowie prawie przez 20 lat pełnił zmarły w 2022r. Tadeusz Ferenc, jak pan skomentuje wprowadzenie dwukadencyjności?**

Wprowadzenie dwukadencyjności to działanie czyisto polityczne. Już nie wspomnę o tym, że jest niekonstytucyjne i sprzeczne z ideą samorządności. Kadencyjność pozbawia miasta tych liderów, którzy mają silny mandat społeczny, wygrywając kolejne wybory. Wspomniał pan prezydenta Ferenc, ja wspomnę jeszcze prezydenta Wojciecha Szczurka, który od 1998 roku pełni funkcję prezydenta Gdyni i jest symbolem zmian, jakie zaszły w tym mieście. I Gdynia, robotnicze miasto, przy wielkim Gdańsku, przy bogatym Sopocie, wybiła się dzięki niemu na samodzielność. Potrafił on budować współpracę ze wszystkimi, po to, żeby rozwijać to miasto. Jeśli podamy te dwa przykłady Prezydentów: Ferenc i Szczurka, zarządzających Rzeszowem i Gdynią przez wiele lat, to wyraźnie widać, że ta kadencyjność wyznaczona w ustawie, traktowana tak zerojedynkowo, jest wyraźnie szkodliwa.

• **Jak wygląda dzień takiego wielokadencyjnego prezydenta?**

Zawsze jest bardzo intensywnie. Mnóstwo spotkań z każdego obszaru. Rozwiązywanie problemów i różnego rodzaju kryzysów. Mnóstwo dokumentacji, która nie jest tylko symbolicznym „papierkiem”, ale to konkretne decyzje wpływające na miasto. Każdy dzień jest inny, każdy przynosi nowe wyzwania. Na pewno nigdy nie jest nudno.

• **Od 8?**

Tak, zwykle od ósmej do późnych godzin, nawet nie wieczornych, ale nocnych.

• **Niedziele, soboty i święta?**

Tak, prezydent nie ma dni wolnych. Nawet w nocy często zdarzają się telefony dotyczące różnych wydarzeń, czy sytuacji kryzysowych.

• **Urlopy pan wykorzystuje w pełni?**

Staram się znaleźć czas na odpoczynek, choć nie jest to łatwe. Urlop wykorzystuję, ale i tak zawsze jestem pod telefonem, nawet nie chciałbym być odcięty od spraw miasta. Co więcej, reprezentuję samorządy w relacjach z rządem. Jestem współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, przewodniczącym zespołu ds. finansów publicznych, a oprócz tego członkiem zarządu Unii Metropolii Polskich oraz wiceprezesem Związku Miast Polskich. Łatwo się domyśleć, jakiego zaangażowania wymaga to z mojej strony.

• **Z tego co wiem, wyklada też Pan na uczelni? Po co to Panu?**

Tak, zwykle w weekendy, w sobotę i niedzielę prowadzę zajęcia ze studentami zaocznymi, mam bardzo dużo seminarzystów. Często zarywam noce sprawdzając prace magisterskie. Bardzo lubię spotkania ze studentami. Taka była moja pierwsza praca, po skończeniu studiów, jako asystent, wykładałem na uczelniach. Chyba nie potrafię z tego zrezygnować. Jestem typem pracoholika. Najlepiej czuję się, jak mam za dużo pracy.

• **Mało czasu dla siebie?**

Tak, zdecydowanie za mało, ale staram się wygospodarować choćby krótkie chwile dla rodziny. Wspólnie spacerujemy, jeździmy na rowerze, spędzamy czas na świeżym powietrzu. Dziękuję bardzo

Lekarze pomogą oswoić temat skoliozy

„Oswoić skoliozę – konferencja nie tylko dla rodziców” ma pomóc w zrozumieniu choroby, przedstawieniu form leczenia i obalenia mitów. Będzie to również okazja do wymiany doświadczeń w gronie lekarzy, rodziców dzieci i seniorów. Zapisy potrwa do 7 kwietnia.

Katarzyna Zmysłowska
Konferencja odbędzie się 14 kwietnia w Centrum Symulacji Medycznej w Lublinie. Organizatorami są fundacja „PoMOC ma MOC – Działamy z Pasją!” oraz Uniwersytet Medyczny. Podczas wydarzenia będzie okazja wysłuchać prelegentów, którzy specjalizują się w chorobach kręgosłupa.

- Pomysł na konferencję zrodził się z wysłuchanych oczekiwań rodziców, którzy mówili, że brakuje rzetelnych informacji na temat skoliozy. To, co można przeczytać to często opinie influencerów lub niezawierające informacji dostępne na stronach internetowych i może się okazać, że to nie są do końca prawdziwe. Takie bardzo podstawowe, nieprawdziwe informacje to np. że noszenie plecaka powoduje skoliozę albo informacja, że ciężkich deformacji u dzieci chorych na choroby nerwowo-mięśniowe się nie operuje. Operacje jak najbardziej są możliwe i są wykonywane w wielu ośrodkach w Polsce w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia – zaznacza prof. dr hab.



Konferencja odbędzie się w Centrum Symulacji Medycznej

n. med. Michał Latański, kierownik II Oddziału Ortopedii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie, który również jest jednym z prelegentów zbliżającej się konferencji.

Do udziału zaproszeni są rodzice dzieci z chorobami

kręgosłupa, fizjoterapeuci, osoby dorosłe zmagające się ze skoliozą, a także kadra medyczna i seniorzy.

Prelegenci oraz tematy prelekcji:

- „O co chodzi z tą skoliozą?” - dr n. med. Anna Danilewicz prof. UML

- „Czy operacja to jedyne wyjście?” - prof. dr hab. n. med. Tomasz Kotwicki

- „Deformacje kręgosłupa w płaszczyźnie bocznej: hiperkifoza piersiowa, hiperlordoza, choroba Scheuermanna, kręgozmyk, kifoza wrodzona. Co to właściwie znaczy i z czym się wiąże?” - dr n. med. Tomasz Potaczek

- „Leczenie operacyjne deformacji kręgosłupa w zależności od wieku dziecka - dlaczego, kiedy i jak będzie leczone moje dziecko?” - dr hab. n. med. Wiktor Urbański

- „Znieczulenie, przygotowanie do operacji, zagrożenia anestezjologiczne” - dr hab. n. med. Beata Rybojad

- „Życie po operacji, ciąża, sport” - dr n. med. Paweł Grabala

- „Skoliozy u dorosłych powyżej 30 roku życia: współczesne podejście do leczenia oraz perspektywy dla pacjentów” - dr n. med. Andrzej Smętkowski

- „Dziecko niepełnosprawne ze skoliozą” - prof. dr hab. n. med. Michał Latański

Oprócz wykładów, przewidziane są również rozmowy z pacjentami na temat problemów przed operacją, w pierwszych tygodniach po i życiu po niej. Wydarzenie rozpocznie się 14 kwietnia o godz. 10 w Centrum Symulacji Medycznej przy ul. Chodźki 4 w Lublinie. Koszt udziału w konferencji wynosi 100-110 złotych. Bilety można kupić do 7 kwietnia za pośrednictwem strony internetowej.

Las przy Kraśniku Fabrycznym wymknie się piłom

INTERWENCJA Ostatnie lata nie były dobre dla kraśnickiego lasu. Systematyczne wycinki gniazdowe prowadzone przez leśników doprowadziły do znacznego przetrzebień terenu przylegającego do mieszkalnej części dzielnicy fabrycznej. Opór mieszkańców i samorządowców przynosi efekt, bo kraśnicki las może uzyskać statut „zwiększonej funkcji społecznej”.

W lipcu ubiegłego roku Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika, zwrócił się do RDLP w Lublinie, z pomysłem racjonalnego kompromisu między gospodarką leśną a strefą intensywnego oddziaływania społecznego. – Niestety, cały czas napotykał się na brak zrozumienia dla postulatów społecznych. Mówimy o lesie, który od kilkudziesięciu lat jest dla kraśniczan oazą spokoju, dostępną



niemal na wyciągnięcie ręki – mówi burmistrz Wojciech Wilk. – Nie musimy nigdzie jechać, aby odpocząć na łonie natury, uprawiać nordic

walking, bieganie, czy wychodzić na spacer z psami. Ten las służy poprawie kondycji fizycznej i psychicznej mieszkańców, łączy w naturalny sposób nasze miasto z Urzędowem i Dzierzkowicami, dlatego jest tak ważny – dodaje.

Przez dwa lata mieszkańcy zatroskani losem kraśnickiego lasu głośno protestowali przeciwko wycinkom. Jednocześnie lokalna społeczność aktywnie włączyła się w prace nad projektem Planu Urządzenia Lasu na lata 2026–2035. Po niedawnych zmianach kadrowych w Dyrekcji Regionalnej Lasów Państwowych oraz Nadleśnictwie Kraśnik pomysł utworzenia lasu o zwiększonej funkcji społecznej wydaje się całkiem realny.

Zmiana podejścia leśników była widoczna miesiąc temu, kiedy bur-

mistrz spotkał się z nowym nadleśniczym Nadleśnictwa Kraśnik Waldemarem Czajką oraz z nowym dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie Janem Kowalem. Deklaracja leśników jest jasna: na tym terenie prowadzone będą jedynie prace sanitarne, a nie wycinki w ramach gospodarki leśnej. – Główny i najważniejszy przekaz z obu ostatnich spotkań jest jasny: las będzie służył mieszkańcom – deklaruje burmistrz Wilk. – Dlatego będziemy dalej włączać się w prace nad Planem Urządzenia Lasu. Jego projekt nie jest gotowy, prace nad nim zakończą się szybko, ale jestem po raz pierwszy od kilku lat przekonany, że powstanie lasu o zwiększonej funkcji społecznej jest możliwe.

(P.P.)

Jacy byli chłopcy w Polsce i na świecie

NAUKA Przez dwa dni w Lublinie będą obradować naukowcy zajmujący się badaniami nad dziejami ludności chłopskiej. Wystąpienia specjalistów z polskich i zagranicznych uczelni będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych

„Życie seksualne pół-dzikich, czyli seksualność chłopska w oczach zewnętrznych obserwatorów” to tytuł inauguracyjnego referatu, z którym przyjedzie Tomasz Wiślicz. Naukowiec z Państwowej Akademii Nauk w Warszawie będzie jednym z kilkudziesięciu uczestników międzynarodowej konferencji „Obraz społeczności chłopskich w piśmiennictwie, kulturze i sztuce Europy od starożytności do XX wieku”, która 16 i 17 kwietnia odbędzie się w Lublinie.

- Tematyka tego wydarzenia doskonale wpisuje się w ważny w ostatnim czasie trend w nauce historycznej, jakim są badania nad dziejami ludności chłopskiej. W tym przypadku naukowcy podejmą próbę odtworzenia wizerunków chłopów, funkcjonujących w różnego rodzaju źródłach w poszczególnych epokach i regionach Europy. Jest to podejście nowatorskie, które do tej pory nie zostało gruntownie przebadane – mówi dr Anna Obara z Instytutu Historii UMCS, który organizuje wydarzenie.

Wyniki swoich badań zaprezentują przedstawiciele wywodzący się z różnych ośrodków i instytucji naukowo-badawczych z kilkunastu krajów świata. Na przykład Elena Duce Pastor z Hiszpanii zaprezentuje referat „Chłopi starożytnej Grecji: mit a rzeczywistość w perspektywie gender”; Andrea Bonfanti z Chin - „Łajno i Oskary. Filmy o chłopach i zachowanie iluzji” czy Carlo Ferrari z Włoch „Chłopi i potwory w późnoantycznej Galii”.

Organizatorzy z UMCS i krakowskiego Uniwersytetu Komisji Edukacji Naukowej

są przekonani, że tematyka wydarzenia zainteresuje wszystkie osoby, które pasjonują się dziejami chłopów, nie tylko te ze środowisk akademickich. Referaty głoszone w języku angielskim będą symultanicznie tłumaczone na polski.

Realizacja konferencji, która odbędzie się w Agit Hotel Congress & SPA przy ul. Wojciechowskiej 29 w Lublinie została dofinansowana z budżetu państwa. Pieniądze przyznało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu Dostępną Naukę II.

(INFO)



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Wideo-sygnalista pogrąża kierowców

Kierowcy strzeżcie się wideo-sygnalisty. Jego hobby to rejestrowanie wykroczeń drogowych i przysyłanie filmików na policję. Podobno jest to mieszkaniec powiatu lubartowskiego

PAWEŁ PUZIO

Nasz czytelnik był jednym z „bohaterów” takiego filmiku. – Sytuacja nie była jednoznaczna, nie wiem czy byłem winny, ale mandat przyjąłem. Potem żałowałem. Zarejestrował mnie na wykroczeniu drogowym. Podobno to hobby tego człowieka, a swoje filmiki hurtowo wysyła na policję. Krążą legendy, że już zarejestrował i przesłał na lubelską policję około 1000 filmów z wykroczeniami – mówi nasz czytelnik. – Podobno

ten sygnalista jest mieszkańcem powiatu lubartowskiego, który często filmuje w Lublinie i Lubartowie – dodaje. – W 2022 roku otrzymaliśmy od kierowców 456 filmów z zarejestrowanymi wykroczeniami w ruchu drogowym. W 2023 roku było 486 filmów, a w I kwartale tego roku 113 zgłoszeń. Duża część zarejestrowanych wykroczeń podchodzi z Lublina i powiatu lubartowskiego – mówi podkomisarz Kamil Karbowniczek. W pewnym sensie policji potwierdziła, że chodzi o sygnalistę z powiatu lubartowskiego.

Wysyłając nagranie na skrzynkę „Stop Agresji” należy pamiętać o kilku zasadach. Na stronie internetowej policji można znaleźć adresy e-mail przypisane do konkretnego województwa. To przyczyni się do szybszej reakcji na zdarzenie. W Lubelskim filmy można przysyłać pod adres: stopagresjidrogowej@lu.policja.gov.pl.

W celu umożliwienia policjantom skutecznego ścigania sprawców wykroczeń do nagrania dołączyć należy kilka informacji, czyli datę, godzinę i miejsce zdarzenia (miejscowość, nr drogi lub nazwa

ulicy), dane dotyczące pojazdu (numer rejestracyjny, marka), dane zgłaszającego (imię i nazwisko, adres do korespondencji, tel. kontaktowy).

Kierowcy z naszego województwa zazwyczaj podsyłają nagrania dotyczące nieprawidłowego wyprzedzania w rejonach przejść dla pieszych, przekraczania linii P4 (podwójna linia ciągła) na skrzyżowaniach, czy w miejscach oznaczonych „zakazem wyprzedzania” lub też na tzw. trzeciego. – Często też otrzymujemy filmy z niebezpieczną, gwałtowną zmianą pasa ruchu, zajeżdża-

niem drogi, niestosowaniem się do sygnalizacji świetlnej, nieustąpieniem pierwszeństwa przejazdu czy ignorowaniem znaku B20 – STOP.

Nie brakuje też filmów „akcji”, czyli zarejestrowanych „pysków” pomiędzy kierowcami, po tym jak łamiącemu przepisy ruchu drogowego zostaje zwrócona uwaga. Zdarzają się też nagrania, gdzie dochodzi do kumulacji kilku wykroczeń z serii tych najwyżej punktowanych. Przeważnie kończy się to rozstaniem z prawem jazdy i srogą karą finansową.

Trener kończy karierę

II LIGA RUGBY W sobotę Akademia Wincentego Pola Lublin rozegra mecz z KS Rugby Ruda Śląska. Pierwszy gwizdek spotkania przy ul. Krasieńskiego o godzinie 14

Będzie to wyjątkowe wydarzenie. W drużynie gospodarzy zadebiutuje Stanisław Pował-Niedźwiecki. Były trener i zawodnik pierwszego zespołu lubelskiego klubu czyli Edach Budowlanych jednocześnie zakończy w ten sposób bogatą karierę w rugby. Podczas spotkania nastąpi oficjalne pożegnanie doświadczanego zawodnika. Stanisław Pował-Niedźwiecki jest wychowankiem lubelskich Budowlanych. Wiele lat reprezentował barwy drużyny z ul. Krasieńskiego 11. Grał także w AZS-AWF Warszawa, Benice, Ogniwie Sopot. To także wielokrotny reprezentant Polski. W rundzie jesiennej obecnego sezonu prowadził Edach Budowlanych jako trener. Był również czynnym zawodnikiem. Po zakończeniu pierwszej części rozgrywek zdecydował o zakończeniu kariery trenerskiej i zawodniczej. Prywatnie jest synem byłego zawodnika i trenera lubelskich Budowlanych Macieja Pował-Niedźwieckiego. **(GROM)**

1. KS Budowlani II Wiza M. Ł. 8 34 463-118
2. Wataha RC Zielona Góra 9 28 240-332
3. AWP Budowlani II Lublin 9 27 321-178
4. Koma Rugby Team Olsztyn 9 17 239-264
5. KS Rugby Ruda Śląska 9 13 188-343
6. Miedziowi Rugby Lublin 8 0 89-427

6-7 kwietnia: Akademia Wincentego Pola Budowlani II Lublin – KS Rugby Ruda Śląska (sobota, godzina 14) • KS Budowlani Łódź II – Rugby Team Olsztyn • Wataha RC Zielona Góra – Miedziowi Lublin.

Czas na rehabilitację



I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W weekend zespoły z naszego regionu zgodnie wystąpią na boiskach rywali. KPR Padwa Zamość zmierzy się z MKS Wieluń, a AZS AWF Biała Podlaska z KPR Autoinvest Żukowo

Latwiejsze zadanie czeka zamościan. Drużyna prowadzona przez Zbigniewa Markuszewskiego jedzie do ostatniej w tabeli ekipy z Wielunia. Z 21 spotkań MKS wygrał tylko trzy. W dorobku niedzielnego rywala Padwy jest osiem punktów. W przedświątecznej kolejce wielunianie gościli w Białej Podlaskiej, gdzie przegrali z AZS AWF 22:36.

W ubiegłym roku Międzyszkolny Klub Sportowy w Wieluniu obchodził jubileusz 40-lecia. Największe sukcesy szczyptorniści z Wielunia zaczęli odnosić dopiero po 2001 roku. Wtedy oddano do użytku pełnowymiarową halę przy ul. Częstochowskiej. Od 2011 roku klub z Wielunia ma także drużynę seniorów, która zadebiutowała wówczas w II lidze. W sezonie 2015/2016 MKS Wieluń zakończył rozgrywki na trzecim miejscu i wywalczył awans do I ligi. Z kolei w sezonie 2020/2021 w I lidze, w grupie C, byli trzeci i również uzyskali awans, tym razem do Ligi Centralnej. W debiutanckim sezonie zajęli dziewiąte miejsce, w kolejnym zakończyli rywalizację na 12. pozycji. Obecny, jak na razie jest najsłabszym, a widmo spadku zaczyna coraz bardziej zaglądać w oczy.

Zamościanie przed świętami sprawili sobie i kibicom psikusa przegrywając u siebie z Siódmką Miedź Huras Legnica 32:35. Taki wynik zepchnął Padwę z drugiego na trzecie miejsce. W weekend fani oczekują rehabilitacji. Jeśli drużyna podejdzie do meczu w pełni zmobilizowana,



KPR Padwa Zamość zamierza się zrehabilitować za ostatnią przegraną z Miedzią Legnica

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

o komplet punktów nie powinno być problemów. Mecz w Wieluniu rozpocznie się w niedzielę, o godzinie 19.

Znacznie trudniejsze zadanie czeka akademików z Białej Podla-

skiej. Drużyna trenera Marcina Stefańca jedzie do wicelidera KPR Autoinvest Żukowo. Po wyjazdowej wygranej z SMS ZPRP I Kielce po rzutach karnych (5:4, w meczu był remis 28:28), ekipa z Żukowa zosta-

ła wiceliderem. Powrót z kompletem punktów będzie dla białskiego zespołu miłą niespodzianką. Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.

(GROM)

Sponsorzy strategiczni:



Na gospodarzy nie było mocnych

ZAPASY W Strupinie Dużym rozegrany został III Rzut Ligi Powiatowej o puchar Wójta Gminy Chełm w zapasach w stylu klasycznym oraz zapasach kobiet. Puchar zdobyła drużyna ze Strupina Dużego, druga była ekipa z Chełma, a trzecia z Woli Uhruskiej

Zawody uroczyście otworzyli Wiesław Kociuba, wójt Gminy Chełm, Mieczysław Czwaliński, wiceprezes do spraw zapasów kobiet Polskiego Związku Zapaśniczego oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Strupinie Dużym Ewa Grusza.

Do rywalizacji przystąpiło prawie 100 zapaśniczek i zapaśników z regionu. Gościnnie startowali zawodnicy trenera Daniela Chwastka z klubów Lwy Łaszczów i Pogoni Tyśzowce, z powiatu tomaszowskiego.

W grupie dzieci najlepsze były: Zofia Tokarska i Martyna Hołowacz z SP Wola Uhruska, Kornelia Bąk (SP 6 Chełm) i Maria Dziadko (SP Uher). Na drugim stopniu podium stanęły: Amelia Wasyńczuk, Dagmara Duda i Klaudia Hołowacz, wszystkie z SP Wola Uhruska. Trzecie miejsce zajęły: Kaja Mikiciuk, Magdalena Brańka, Lena Kędzierawska i Amanda Urban ze Szkoły Podstawowej w Woli Uhruskiej oraz Stella Kozak



W Strupinie Dużym rozegrany został III Rzut Ligi Powiatowej o puchar Wójta Gminy Chełm

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

z SP 6 w Chełmie i Magdalena Czepiel (SP Strupin Duży).

W grupie młodzieżek poza konkurencją były Xenia Nadolska (SP Żółtańce) i Emilia Budych (SP nr 1 Chełm). Srebrne medale wywalczyły: Nikola Tokarska z SP Wola Uhruska, Oliwia Bury i Wiktoria Przyczy-

na, obie z SP Razem oraz Natalia Kozak z SP Stołpie. Brązowe krążki zawiesiły na szyi Lena Hudzicka z Pierwszej Społecznej Szkoły Podstawowej w Chełmie, Julia Ostrowska z SP Wola Uhruska, Dagmara Olender z SP 5 w Chełmie i Nadia Stepianiuk z SP 2 w Chełmie.

W grupie dzieci - chłopców złoto wywalczyli: Jakub Łapa i Maciej Zalewski, obaj z SP Macoszyn, Maksymilian Palczyński, Wojciech Rafalski i Daniel Kotek z SP Strupin Duży, Karol Kierejewski z SP Razem, Oliwier Ragan z SP 3 Chełm i Alan Nash (SP 7 Chełm). Drugie miejsce zajęli: Mikołaj Głowacki (SP Leśniowice), Miłosz Frej (SP 5 Chełm), Mikołaj Kostowski i Przemysław Trojanowski, obaj z SP Żółtańce oraz Gabriel Poznański z SP Leśniowice i Brajan Gil (SP 3 Chełm). Brązowe medale wywalczyli: Kacper Gałęza i Krystian Kostowski z SP Żółtańce, Mikołaj Blacha i Kacper Troczyński z SP Strupin Duży, Mateusz Szarpak i Maciej Szarum z SP Macoszyn, Igor Walczuk i Wiktor Kamiński z SP 5 w Chełmie oraz Fabian Pieczykołan (SP Leśniowice).

Wśród młodzików najlepsi byli Filip Sierpiński, Gabriel Turewicz i Szymon Skimina z SP 7 Chełm,

Jakub Biały i Leo Nadolski z SP Żółtańce, Mikołaj Szarpak z SP Macoszyn, Kamil Kierejewski z SP Razem, Kuba Byś (SP 3 Chełm) i Mateusz Radwański z SP 5 w Chełmie. Na drugim stopniu podium stanęli: Fabian Woźniak, Bartosz Dworus i Piotr Maciejewski, wszyscy z SP Ruda Huta, Patryk Tabuła i Dariusz Wojtiuk z SP Strupin Duży oraz Kacper Zabłocki (SP Macoszyn). Z brązowymi medalami wrócili: Ryszard Walczuk, Cezary Wilkos i Mikołaj Danicki z SP Ruda Huta, Hubert Czarniecki, Piotr Kurda i Adrian Duchnicki z SP 7 w Chełmie, Antoni Pietrzak i Wojciech Furda z SP Strupin Duży, Gabriel Pieczykołan i Kacper Sznajdrowicz z SP Razem oraz Salvator Harasim (SP 1 Chełm), Ragan Alan (SP 3 Chełm) i Michał Panasiuk (SP 5 Chełm). Piąte miejsca zajęli Filipiuk Oskar (SP Macoszyn) i Miazga Szymona (SP 7 Chełm).

(GROM)

Trójmiasto rządzi

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA

Oprócz Bogdanki AZS UMCS Lublin największe wrażenie robią ekipy z Trójmiasta

W grupie B furorę robi Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk. Podopieczne Adama Mullera w środę bez problemów pokonały UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki aż 88:46. Zawodniczki z Gdańska triumf zapewniły sobie jednak dopiero w drugiej połowie. Do przerwy bowiem koszykarki z Trójmiasta prowadziły różnicą zaledwie 7 pkt. W ekipie Politechniki wyróżniła się przede wszystkim Wiktoria Wiklak. 17-letnia środkowa zdobyła 17 pkt. Furorę robi także Helena Danielewicz. Ona liczy sobie zaledwie 15 lat, a już zdążyła zdobyć 7 pkt i zebrać 8 piłek. W ekipie z Aleksandrowa Łódzkiego najlepsza była Agata Kasprzycka. 17-letnia obrończyni zdobyła 8 punktów. (kk)

Grupa A: GTKVWB Gdynia – Enea AZS AJP Gorzów Wielkopolski 90:39 • MUKS Poznań – Bogdanka AZS UMCS Lublin 47:75 • GTKVWB Gdynia – MUKS Poznań 87:37. Spotkanie Gorzów Wielkopolski – Bogdanka zakończyło się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Grupa B: Enea AZS Szkoła Gortata Poznań – RMKS Rybnik 72:63 • Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk – UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki 88:46 • Politechnika – Poznań 66:65. Mecz Basket – Rybnik zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Rozpoczęły w wielkim stylu

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA Bogdanka AZS UMCS Lublin zainaugurowała finały mistrzostw Polski U-19 od zwycięstwa nad MUKS Poznań

KAMIL KOZIOL

W lubelskiej hali MOSiR rozpoczęły się mistrzostwa Polski U-19. Jest to impreza, w której bierze udział osiem najlepszych drużyn juniorskich w kraju, a nagromadzenie talentu jest olbrzymie. Kibice w Lublinie mogą cieszyć się, że w tym gronie jest przedstawiciel naszego regionu – Bogdanka AZS UMCS. Co ważne, już pierwszy mecz pokazał, że podopieczne Marka Lebiedzińskiego nie będą w tej imprezie tylko statistikami.

Rywalizacja z MUKS Poznań zaczęła się od mocnego uderzenia gospodyni, które po pierwszych akcjach prowadziły 6:0. Duża w tym zasługa Julii Jeziornej, która miała bardzo dobry dzień. Oczywiście, miała już tradycyjnie swoje problemy na linii rzutów osobistych, ale imponowała swoją przebojowością. Dobrze również grała Maja Kusiak, co sprawiło, że po pierwszej kwarcie akademicki wygrywały aż 25:10.

Kolejna odsłona rozpoczęła się od dobrej gry Zuzanny Winkiel. Gospodynie miały olbrzymi problem z 16-letnią podkoszową, której gra pozwoliła poznaniankom zmniejszyć straty do 10 pkt. Kryzys udało się szybko zażegnać, a największa w tym rola



Justyna Adamczuk
rozegrała znakomite
spotkanie
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Kusiak oraz Justyny Adamczuk. Ta druga na tle znacznie słabszych fizycznie rywali zdecydowanie się wyróżniała. W sumie nie jest to coś dziwnego, skoro Adamczuk z powodzeniem radziła sobie już nawet na parkietach Euroligi. W rozgrywkach juniorskich dołożyła jednak jeden element, na który nie decydowała się w zmaganiach seniorskich. Chodzi o rzut za 3 pkt – w środowy wieczór trafiła aż 4 takie rzuty.

Emocje w tym spotkaniu zniknęły w trzeciej kwar-

cie, kiedy kolejne dobre akcje Adamczuk sprawiły, że przewaga Bogdanki zaczęła przekraczać 20 pkt. W końcu w ostatniej akcji spotkania po celnym rzucie Wiktorii Dyś osiągnęła ona rekordowe 28 pkt.

Niekwestionowaną bohaterką środowej rywalizacji była Adamczuk, która zdobyła aż 22 pkt. Do tego dołożyła aż 20 zbiórek. Na pochwały zasługuje również Jeziorna, która mecz zakończyła z 12 pkt na koncie. U przeciwniczek wyróżniła się Zuzanna

Marczyńska. 16-latką zdobyła 13 pkt. – Cieszy nas wysoka wygrana, bo dobre wejście w turniej było dla nas ważne. Musimy budować się tymi spotkaniami, pokazywać na boisku dobrą energię i grać rozważnie. Powinniśmy szybciej uruchomić pierwsze podanie, puścić piłkę do przodu i na tym będziemy się skupiać przed następnymi meczami. Dziewczyny zostały kawał serca na parkiecie, Justyna Adamczuk rozegrała rewelacyjne zawody i czekamy, aż reszta zawodniczek się rozkręci, bo mamy spory potencjał – podsumowuje Marek Lebiedziński, trener Bogdanki AZS UMCS Lublin.

Wczoraj Bogdanka rywalizowała z Eneą AZS AJP Gorzów Wielkopolski. To spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu wydania naszej gazety.

MUKS Poznań – Bogdanka AZS

UMCS Lublin 47:75 (10:25, 17:19, 8:12, 12:19)

MUKS: Burzyńska 14 (2x3), Winkel 9, Kasztelan 0, Bładocha 0, Sobarska 0 **oraz** Marczyńska 13, Brodziak 3 (1x3), Szymańska 3, Semmler 3, Begier 2, Mroczek 0, Zielińska 0.

Bogdanka: Adamczuk 22 (4x3), Kusiak 12, Jeziorna 12 (1x3), Nassisi 7 (1x3), Kuper 2 **oraz** Pogorzelska 9 (3x3), Ullmann 5 (1x3), Mazurek 2, Dyś 2, Lubecka 2, Kuniewicz 0, Mitura 0.

Sędziowali: Hałka i Szechyński. **Widzów:** 300.

W oczekiwaniu na weekend

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA Dzisiaj o godz. 17.30 Bogdanka AZS UMCS Lublin zmierzy się z GTKVWB Gdynia

Drużyna z Gdyni to główny faworyt całej imprezy. Niedawno podopieczne Anny Talarczyk w znakomitym stylu wywalczyły Młodzieżowy Puchar Polski. W finale imprezy rozgrywanej w ich hali rozbiły Szkołę Gortata Politechnikę Gdańsk aż 87:61.

O sile gdynianek stanowią Karolina Ulan i Julia Wysocka. Ulan to 19-letnia skrzydłowa, która spełnia się na razie na parkietach I ligi, gdzie średnio zdobywa blisko 16 pkt na mecz. Wysocka natomiast jest 17-letnią rozgrywającą, która na razie nawet w I lidze grywa niezbyt dużo. W rozgrywkach młodzieżowych należy jednak do kluczowych postaci drużyny prowadzonej przez Annę Talarczyk. Przy tej okazji warto też wspomnieć o sztabie szkoleniowym gdynianek. W nim znajduje się bowiem Tomasz Wojdyła. Dla niego impreza w Lublinie jest swego rodzaju podróżą sentymentalną, bo w sezonie 2014/2015 był ważnym zawodnikiem lubelskiego Startu. W „czarowniczych” barwach zagrał 30 razy, z czego aż 28 razy w pierwszej piątce. Średnio zdobywał wówczas 7,1 pkt na mecz. Najważniejsze wydarzenia związane z finałami mistrzostw Polski U-19 odbywać się będą jednak w weekend. W sobotę o godz. 15 i 17.30 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli odbędą się mecz półfinałowe. Dzień później zaplanowana jest decydująca rywalizacja o medale. O godz. 11 odbędzie się mecz o 3 miejsce, a o godz. 13.30 finał. Ci, którzy nie mogą odwiedzić osobiście obiektu przy Al. Zygmunta, mogą śledzić transmisję internetową na kanale PKosz na portalu YouTube. (KK)

Dominator wśród trenerów

II LIGA KOSZYKARZY Przyznano wyróżnienia za sezon zasadniczy w grupie B. Najlepszym szkoleniowcem został Przemysław Łuszczewski

Opiekun Lublinianki KUL Basketball to szczególna postać dla drugoligowych rozgrywek. Nagrodę dla najlepszego szkoleniowca zgarnął bowiem już po raz piąty. Wcześniej jednak wygrywał tę kategorię jako trener AZS UMCS Lublin. Łuszczewski głosowanie trenerów wygrał w sposób bardzo zdecydowany – otrzymał aż 6 głosów. Drugie miejsce zajął Axel Olesiewicz z Energi Basket Warszawa, który dostał 4 nominacje. Na podium stanął jeszcze Jakub Stefaniuk. To lublinianin, były podopieczny Przemysława Łuszczewskiego, który obecnie prowadzi Kolejarza Basket Radom. Co ciekawe, jest też również za-

wodnikiem występującym w rozgrywkach Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego, gdzie reprezentuje barwy zespołu Prospectiv. Warto też odnotować, że po jednym głosie otrzymali Michał Sikora z rezerw Startu, a także pochodzący z Włodawy, a prowadzący obecnie KKS Tur Basket Bielsk Podlaski Rafał Król.

Tytuł MVP sezonu zasadniczego zgarnął Patryk Gospodarek. I to jest kolejny lubelski akcent, bo młodszy z braci Gospodarków jest wychowankiem AZS UMCS Lublin. Obecnie natomiast reprezentuje barwy Energi Basket Warszawa.

– Jest to nagroda indywidualna, z której bardzo się cieszę i dziękuję

za to wyróżnienie wszystkim trenerom, którzy oddali na mnie głos. Muszę przyznać, że zapracowaliśmy na to wspólnie z chłopakami i trenerem. Z tego miejsca chciałbym im ogromnie podziękować za obdarzenie mnie zaufaniem i za współpracę na parkiecie. Dziękuję również mojej żonie i córce za codzienne wsparcie w realizowaniu mojej pasji i za motywację do dalszej pracy. Jesteśmy w trakcie decydującej części sezonu i mam nadzieję, że wszystkich pozytywnie zaskoczą, a mecze z naszym udziałem przyniosą kibicom wiele emocji – mówi związkowej stronie Patryk Gospodarek. Czwarte miejsce w głosowaniu na MVP zajął Roger Dale Ray z Lublinianki, a tuż

za nim uplasował się pochodzący z Lublina Bartłomiej Karolak, który obecnie gra w Kolejarzu.

Patryk Gospodarek oraz Dale Ray znaleźli się również w najlepszej piątce sezonu zasadniczego. Oprócz nich do tej drużyny zostali nominowani Wiktor Semianiuk z Kolajarza, Łukasz Kuczyński z Tura oraz Mateusz Fatz z KS Książ Łowicz. Blisko wyróżnienia byli Bartłomiej Karolak, a także starszy z braci Gospodarków, Michael, który obecnie gra w Lubliniance.

KAMIL KOZIOL

Przemysław Łuszczewski już po raz piąty został najlepszym trenerem II ligi

FOT. DW



Wyjazd na Górny Śląsk

II LIGA KOSZYKARZY

Polonia Bytom dwukrotnie pokonała KS 27 Katowice i będzie kolejnym rywalem Lublinianki KUL Basketball w play-off

Srodowe spotkanie w Bytomiu miało niemal towarzyski charakter, ponieważ Polonia przystępowała do niego mając w zapasie aż 28 pkt zapasu z pierwszego meczu. Dlatego, kiedy podopieczni Adama Bączyńskiego wygrali pierwszą kwartę aż 28:8, to było pewne, że Polonia awansuje do kolejnej fazy. Ostatecznie bytomianie wygrali 82:71, co dało im w dwumeczu aż 39 pkt przewagi. Liderem Polonii jest Krzysztof Wąsowicz. Dla tego 29-letniego rozgrywanego rywalizacja z Lublinianką będzie wyjątkowa. Przypomnijmy, że w przeszłości Wąsowicz przez 3 lata grał dla U!NB AZS UMCS Start Lublin, gdzie prowadził go Przemysław Łuszczewski, czyli obecny trener Lublinianki. Ważną postacią Polonii jest także Bartosz Wróbel. To 28-letni obrońca, który nawet zagrał epizody w najwyższej klasie rozgrywkowej, gdzie reprezentował barwy MKS Dąbrowa Górnicza oraz King Szczecin. (KK)

Pary II rundy: ŁKS – Zetkama • Energia – BOZZA • Turów – Tarnovia • Polonia – Lublinianka • Noteć – Pleszew • Pogoń – Toruń • Basket Hills – Żubry. Gra w tej fazie toczy się do dwóch zwycięstw. Spotkania odbędą się 6-7, 13-14 i ewentualnie 17 kwietnia.

Ósemka jest o krok

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Polski Cukier Start w sobotę podejmie Icon Sea Czarnych Słupsk (godz. 19.30). Ten mecz może znacznie przybliżyć podopiecznych Artura Gronka do fazy play-off

KAMIL KOZIOŁ

Niedawny triumf w konfrontacji z Dzikami Warszawa okazał się bardzo istotny dla zespołu z Lublina. Czerwono-czarni w starciu z beniaminkiem pokazali ofensywny basket i po raz kolejny przekroczyli barierę 100 punktów. Trzycyfrową liczbę po stronie zdobywczy zaliczyli już po raz piąty w tym sezonie. Ponownie najlepszym zawodnikiem był Liam O'Reilly. Amerykanin zdobył 25 pkt i zasłużenie został wybrany do najlepszej piątki minionego tygodnia. O'Reilly to prawdziwy skarb dla Startu. W tym sezonie nie zanotował on jeszcze ani jednego meczu poniżej 10 „oczek”. Wynik jest o tyle wybitny, że zawodnik z USA nie opuścił żadnego spotkania w obecnej kampanii. Przeciętą 20.65 pkt na mecz daje mu trzecie miejsce w całej Orlen Basket Lidze. W zestawieniu obejmującym najbardziej miarodajny wskaźnik eval O'Reilly zajmuje 10 miejsce w lidze. Dwie pozycje wyżej jest Jabril Durham, rozgrywający Startu.

Indywidualne popisy w tym momencie sezonu jednak najlepiej zostawić z boku, bo Polski Cukier Start obecnie zaciekle walczy o kwalifikację do fazy play-off. Trzeba przyznać, że jest bardzo blisko realizacji swojego celu. Aktualnie podopieczni Artura Gronka zajmują siódme miejsce. Najważniejsze jest jednak to, że nad dziewiątym w tabeli MKS Dąbrowa Górnicza mają dwa „oczka” przewagi. Do końca sezonu zostały cztery spotkania, więc sprawę awansu do play-off powinny załatwić praktycznie



Liam O'Reilly (z piłką) to jeden z najlepszych zawodników Orlen Basket Ligi

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

dwa zwycięstwa. Sytuację Startu dodatkowo poprawia fakt, że ze wspomnianych czterech spotkań, aż trzy odbędą się w hali Globus. Pierwsze z nich będzie miało miejsce już w sobotni wieczór, kiedy do Lublina zawita Icon Sea Czarni Słupsk.

To przeciwnik, który jest absolutnie do ogrania. Zespół Mantasa Cesnauksisa przegrał ostatnie cztery mecze i w tabeli osunął się na 12 miejsce. Szanse na play-off słupszczanie mają już tylko iluzoryczne – nie dość, że musieliby wygrać praktycznie

wszystkie mecze, to jeszcze do awansu konieczne byłyby najprawdopodobniej potknięcia rywali. Liderem Czarnych przez większość sezonu był Michał Michalak. Reprezentant Polski w lutym opuścił jednak Słupsk i przeniósł się do PAOK Saloniki. Pod jego nieobecność funkcję lidera przejął MaCio Teague.

26-letni Amerykanin dopiero startuje do wielkiej europejskiej kariery, na razie jego największym sukcesem są występy w niemieckim Oldenburgu. Warto wspomnieć, że w Czarnych

gra Benas Griciunas. Litwin w poprzednim sezonie grał w Lublinie, gdzie został zakontraktowany w końcówce sezonu. Griciunas pomógł zespołowi utrzymać się w lidze, a w tym sezonie miał wykonać w Słupsku krok do przodu. Statystyki ma jednak bardzo podobne do tych z czasów gry w Lublinie, więc o wielkim postępie ciężko jest mówić.

Sobotni mecz w hali Globus rozpocznie się o godz. 19.30. Bezpośrednią transmisję z Lublina przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv.

Lublinianka z awansem

II LIGA KOSZYKARZY Lublinianka KUL Basketball awansowała do II rundy play-off. Podopieczni Przemysława Łuszczewskiego w dobrym stylu pokonali KKS Tur Basket Bielsk Podlaski

Przypomnijmy, że w pierwszym spotkaniu Lublinianka wygrała w Bielsku Podlaskim zaledwie punktem. Tak nikła przewaga kazała spodziewać się w rewanżu zaciętej walki. Szybko jednak okazało się, że Przemysław Łuszczewski to szkoleniowiec, który świetnie odnajduje się w rywalizacji play-off i tak poustawiała swój zespół, że ten sprawę awansu rozstrzygnął w kilkanaście minut.

Chwila niepewności towarzyszyła właściwie tylko pierwszym akcjom. W czwartym minucie goście prowadzili 9:6 i to była ich najwyższa przewaga w śródowym spotkaniu. Gospodarze szybko odrobili straty i rozpoczęli

odjazd przeciwnikom. Ich przewaga szybko zaczęła przekraczać dwucyfrowe rozmiary głównie dzięki fantastycznym zagranom Rogera Dale Ray oraz Michaela Gospodarka. Po dobrej akcji tego ostatniego w połowie drugiej kwarty wynosiła ona już 21 pkt. To sprawiło, że podstawowi gracze Lublinianki mogli sobie wreszcie trochę odpocząć, zwłaszcza, że faza play-off dopiero się rozkręca, a lublinianie są typowani do grona ekip mogących włączyć się do walki o awans do I ligi.

Po zmianie stron emocje w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli już opadły. Tur starał się ambitnie odrobić straty, ale brakowało mu sportowych argumen-



Roger Dale Ray to niekwestionowany lider Lublinianki KUL Basketball

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBLINIANKI KUL BASKETBALL

tów. Graczy z Bielska Podlaskiego wypadła jednak pochwała za charakter, którym prawdopodobnie zaraził zawodników tre-

ner. Rafał Król to bowiem charyzmatyczna postać, która dała się poznać z bardzo dobrej strony podczas wielu sezonów spędzonych

na parkietach zawodowych w barwach chociażby Startu Lublin czy Novum Lublin. Środowa konfrontacja była zresztą wyjątkowa również pod innym względem – obie ekipy prowadzone były przez szkoleniowców pochodzących z Włodawy. Ostatecznie z wygranej i pewnego awansu do kolejnej rundy mógł cieszyć się Przemysław Łuszczewski. Jego Lublinianka wygrała 91:80 i w kolejnej rundzie zmierzy się z Polonią Bytom.

Za śródowe zawody należy pochwalić Dale Ray'a. Amerykanin skompletował double-double, na które złożyło się rewelacyjne 38 pkt oraz 10 zbiórek. Świetnie zagrał także Adam Myśliwiec. Ten doświadczony

center zdobył 12 „oczek”, chociaż na boisku spędził zaledwie 14 min. U rywali na pochwały zasługuje Piotr Bobka. 20-latek zdobył 23 pkt, z czego aż 18 po rzutach za 3 pkt.

Lublinianka KUL Basketball – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 91:80 (23:16, 28:14, 22:26, 18:24)

Lublinianka: Dale Ray 38 (3x3), A. Myśliwiec 12, Karasiński 11 (2x3), Wiśniewski 9, Ziąja 2 oraz M. Gospodarek 13 (1x3), Lackowski 6, Glonek 0, Kukuczka 0, Kwiatkowski 0, Bielecki 0.

Tur: Bobka 23 (6x3), Kuczyński 18 (1x3), Weres 12 (2x3), Grigoruk 7 (1x3), Krakowiak 3 oraz Milewski 9, Jakubiak 6 (2x3), Bondarenko 2, Marczuk 0.

Sędziowali: Kotowski i Adamski. Wi-dzów: 200.

Pierwszy mecz: 83:82. **Awans:** Lublinianka.

PLUSLIGA SIATKARZY

Wyniki 29. kolejki:
Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (23:25, 23:25, 25:23, 17:25) ● Jastrzębski Węgiel - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:0 (25:20, 25:20, 25:19) ● Aluron CMC Warta Zawiercie - Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:0 (25:19, 25:17, 25:23) ● Ślepsk Małow Suwałki - PSG Stal Nysa 3:2 (25:17, 23:25, 25:17, 24:26, 15:9) ● Projekt Warszawa - Indykpol AZS Olsztyn 2:3 (18:25, 25:18, 23:25, 36:34, 15:17) ● KGHM Cuprum Lubin - GKS Katowice 3:0 (25:22, 25:23, 25:19) ● Trefl Gdańsk - Exact Systems Hemarpol Częstochowa ● Barkom Każany Lwów - Enea Czarni Radom zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Jastrzębski	29	72	77:26
2. Warta	29	70	78:31
3. Projekt	29	66	73:32
4. Resovia	29	58	71:41
5. LUK	29	52	65:50
6. Trefl	28	51	61:46
7. Stal	29	43	58:59
8. Olsztyn	29	42	56:59
9. Skra	29	39	51:60
10. ZAKSA	29	39	50:55
11. Lwów	28	37	49:58
12. Ślepsk	29	29	41:67
13. Cuprum	29	26	40:70
14. Katowice	29	24	39:72
15. Częstochowa	28	24	34:71
16. Czarni	28	18	25:71

6 kwietnia: Jastrzębski - ZAKSA ● Olsztyn - Ślepsk ● Stal - Warta ● **7 kwietnia:** Resovia - Trefl ● Skra - Lwów ● Częstochowa - Projekt ● **8 kwietnia:** Katowice - LUK ● Czarni - Cuprum.

Czwartego miejsca nie będzie

PLUSLIGA SIATKARZY Bogdanka LUK musi zapomnieć o czwartym miejscu w tabeli. Po środowej porażce z Asseco Resovią 1:3, to ekipa z Rzeszowa zapewniła sobie pozycję w czołowej czwórce. Lublinianom zostaje walka o piątą lokatę

Mecz w hali Globus miał bardzo duże znaczenie. Gospodarze w przypadku wygranej mogli zrównać się punktami z rywalami. Dzięki temu, przed ostatnią kolejką mieliby szanse powalczyć o czwarte miejsce w tabeli i rozstawienie w fazie play-off.

Zgodnie z przewidywaniami starcie ze zdobywcą Pucharu CEV było bardzo zacięte. Początek partii otwarcia był wyrównany, zespoły grały punkt za punkt. Tobias Brand zaatakował z szóstej strefy na 7:9. W kolejnej akcji miejscowi zbliżyli się na punkt (8:9). Od tego momentu rzeszowianie podkręcili tempo i odskoczyli na pięć „oczek” (8:13). O przerwę w grze poprosił szkoleniowiec Bogdanki LUK Massimo Botti. Lublinianie nie zamierzali poddać się bez walki. Po kilku składnych akcjach zmniejszyli straty. Brand zakończył atak na 19:20. W końcówce trwała zacięta walka. Po autowej zagrywce Niemca Asseco Resovia prowadziła 23:21. Wchodzący z ławki Adrian Staszewski zaserwował w siatkę i na tablicy wyników pojawiło się 23:22 dla gości. Atak Jakuba Kochanowskiego postawił przyjezdnych przed pierwszą



Bogdanka LUK Lublin przegrała z Asseco Resovią Rzeszów 1:3

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

piłką meczową (22:24). W kolejnej akcji Damian Schulz obył ręce blokującego Torey'a DeFalco i goście porobili o przerwę w grze (23:24). Partię zakończył Stephen Boyer (23:25).

Drugi set był bardzo podobny. Alexandre Ferreira zapunktował na 7:9. Goście utrzymywali kilkupunktową przewagę: 10:13, 16:19 czy 18:20. W końcówce miejscowi próbowali odrobić straty. Bogdanka LUK zbliżyła się

na 20:21. Jan Nowakowski zaatakował ze środka na 21:22. Niestety, druga odsłona również zakończyła się wygraną rzeszowian – tym razem 25:23.

W kolejnej partii górą byli siatkarze Bogdanki LUK. Po wyrównanym początku (4:3, 5:4) gospodarze odskoczyli na 12:8. Goście jednak szybko pozbierali się i odrobili straty. Mało tego, sami objęli prowadzenie (21:17). Tym razem to lublinianie musieli gonić.

Marcin Kania wyprowadził Bogdankę LUK na 23:21. Do remisu doprowadził Klemen Cebulj (23:23). Dwie ostatnie akcje należały do Jakuba Wachnika. Lubelski przyjmujący najpierw skończył atak, a następnie zablokował Boyera (25:23 dla LUK).

Po dobrej postawie w trzecim secie kibice liczyli na powtórkę w czwartym. Niestety, kompletnie nic z tego nie wyszło. Asseco Resovia od początku wyraźnie od-

skoczyła gospodarzom (8:3, 12:7 czy 17:13). I ostatecznie zawody atakiem ze środka zakończył Jakub Kochanowski (25:17).

– Bardzo chcieliśmy wygrać, żeby utrzymać piątą lokatę, a nawet powalczyć o czwartą. Trzeba jednak oddać, że Resovia, to klasowy zespół z dużą siłą ognia i nie gra się łatwo przeciwko takim drużynom. Szacunek dla nich za dobry mecz, a my mieliśmy dobre momenty, ale nie utrzymaliśmy tej gry przez całe spotkanie. Ostatnie kolejki rządzą się swoimi prawami, ale my na pewno będziemy do końca walczyli o piątą lokatę. Serdecznie podziękowania dla kibiców, którzy są dla nas olbrzymim wsparciem – mówi Marcin Komenda, zawodnik ekipy z Lublina.

(GROM)

Bogdanka LUK Lublin – Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (23:25, 23:25, 25:23, 17:25)

Asseco Resovia: Nowakowski (5), Komenda (1), Kania (8), Ferreira (11), Brand (15), Schulz (5), Thales (libero) oraz Kędziński, Krysiak, Malinowski (7), Zajac (1) i Wachnik (7).

Bogdanka LUK: Kłós (9), Kochanowski (9), Boyer (18), Drzygza (2), Louati (17), DeFalco (16), Zatorski (libero) oraz Bucki, Staszewski, Cebulj (1) i Kozub.

MVP: Michał Potera (Asseco Resovia).

Trudne zadanie Avii

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W pierwszej rundzie play-off Bogdanka Arka Chełm podejmie Lechię Tomaszów Mazowiecki. Na wyjeździe z BKS Visła Proline Bydgoszcz wystąpi PZL Leonardo Avia. Świdniczanie wybiegną na boisko w sobotę o godzinie 17, chełmianie godzinę później. Rywalizacja toczy się do dwóch wygranych

Po zakończeniu sezonu zasadniczego siódme miejsce zajęła MKST Astra Nowa Sól i to ten zespół miał być rywalem Bogdanki Arki w pierwszej rundzie play-off. Poza ósemką była zaś Lechia Tomaszów Mazowiecki. Klub z Tomaszowa odwołał się od decyzji Polskiej Ligi Siatkówki w sprawie walkowera za mecz z PZL Leonardo Avią Świdnik, przyznanego w sprawie tzw. transferu medycznego Kamila Matuszczyka i jego gry. Sąd Odwoławczy na posiedzeniu, zwołanym dopiero na 3 kwietnia, przyznał rację Lechii. Tym samym cofnięty został walko-

wer, Lechia awansowała z dziewiątej na siódme pozycję. Z kolei na miejsce numer prezentującej się Astra Nowa Sól, a REA BAS Białystok – który dotychczas był ósmy – spadł na dziewiątą lokatę i nie zagra w play-off.

W sezonie zasadniczym chełmski beniaminek toczył zaciętą walkę z zespołem z Tomaszowa Mazowieckiego. Po wygranej 3:0 u siebie w pierwszej rundzie, w rewanżu górą byli rywale, którzy zwyciężyli na swoim boisku 3:2. Najlepiej punktującym zespołem Bogdanki Arki był Łukasz Łapszyński, zdobywca 19 punktów. Jeszcze lepszym dorobkiem może pochwalić się Wiktor Mu-

siał. Atakujący Lechii zakończył mecz z dorobkiem 31 punktów. Jak obaj siatkarze zaprezentują się w fazie play-off? Faworytem są chełmianie. W sezonie zasadniczym ekipa prowadzona przez Bartłomieja Rebdzę spisała się bardzo dobrze. Bogdanka Arka uplasowała się na wysokim drugim miejscu w tabeli z dorobkiem 69 punktów. Na koncie chełmskiego beniaminka zapisanych zostało 22 wygrane i tylko osiem porażek, w tym aż sześć wynikiem 2:3.

Zmagania na wyjeździe rozpoczyna siatkarze PZL Leonardo Avia. Przeciwnikiem podopiecznych Jakuba Guza będzie BKS

Visła Proline Bydgoszcz. Rywal zakończył sezon zasadniczy na czwartym miejscu, świdniczanie – na piątym. W spotkaniu u siebie „żółto-niebiescy” pokonali bydgoszczan 3:1, w rewanżu w Bydgoszczy ulegli w trzech setach. – Zakładam, że rozegramy z zespołem z Bydgoszczy trzy mecze. Chcemy wygrać dwa z nich i awansować do półfinału. Nie będzie to łatwe zadanie – zapowiada Jakub Guz.

(GROM)

Bogdanka Arka Chełm i PZL Leonardo Avia Świdnik rozpoczną w weekend rywalizację play-off

FOT. BOGDANKA ARKA CHEŁM



Final po latach

FORTUNA PUCHAR POLSKI

Wisła Kraków i Pogoń Szczecin to finaliści Pucharu Tysiąca Drużyn. „Biała Gwiazda” pokonała u siebie Piast Gliwice, a „Portowcy” po dogrywce okazali się lepsi od Jagiellonii

Pierwszą drużyną, która zameldowała się w finale była Wisła, a jej mecz z Piastem oglądał komplet widzów. Nie minęła nawet minuta i fani gospodarzy mieli ogromne powody do radości bo do siatki trafił Szymon Sobczak. Później inicjatywę na murawie przejął Piast, ale nie potrafił udokumentować jej golem. Za to w 37. minucie Bartosz Jaroch posłał dośrodkowanie w pole karne, a akcję pewnym strzałem wykończył Jesus Alfaro.

Po zmianie stron Piast dalej atakował i już w 54. minucie zdobył gola kontaktowego kiedy po rzucie rożnym na listę strzelców wpisał się Ariel Mosór. W końcówce meczu Wisła mogła zadać jeszcze jeden cios, ale Kacper Duda oddał zbyt lekki strzał by zdobyć gola, ale chwilę później mogli świętować awans do wielkiego finału po raz pierwszy od 16 lat. – Uważam, że zasługujemy na ten finał. Nie mogę zapomnieć o trenerach Sobolewskim i Mariuszu Jopie. Wygrali Pucharze w trakcie tej podróży do finału, więc ten finał to także ich zasługa – powiedział Albert Rude. – Mamy wiele czasu do tego finału i wiele pracy do wykonania w tym okresie. Pełno meczów więc będzie to dla nas duże wyzwanie w tym miesiącu – dodał trener Wisły.

W drugim półfinale Pogoń Szczecin zmierzyła się z Jagiellonią. I w przeciwieństwie do meczu w Krakowie – w Szczecinie na gołe przyszło poczekać zdecydowanie dłużej. W 59 minucie prowadzenie miejscowym dał Efthymios Koulouris. 20 minut później goście doprowadzili do remisu po strzale Bartłomieja Wdowika i tym samym doszło do dogrywki. A w niej w 98 minucie gospodarze ponownie wyszli na prowadzenie za sprawą Fredrika Ulvestada.

– Jestem bardzo dumny z zawodników. Ich gra była na najwyższym poziomie. Wszyscy byli gotowi zrobić wszystko dla swoich kolegów na murawie. Zagraliśmy dobry mecz z dobrym przeciwnikiem. Myślę, że zasłużyliśmy na to zwycięstwo. Nie byłoby to możliwe bez doping-u z trybun. To niesamowite, jak kibice pomogli nam wydestać z siebie ostatki energii w ostatnich fragmentach spotkania – skomentował Jens Gustafsson, trener Pogoni. (BS)

FORTUNA PUCHAR POLSKI

Wisła Kraków – Piast Gliwice 2:1 (Sobczak 1, Alfaro 37 – Mosór 54) • **Pogoń Szczecin – Jagiellonia Białystok 2:1 po dogrywce** (Koulouris 59, Ulvestad 98 – Wdowik 79). Finał odbędzie się 2 maja.

Avia faworytem, ale Świdnia ma swój plan

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę czekają nas derby w Świdniku. Na jesieni Świdniczanek ogrzała Avię na jej boisku 3:1. Czy drużyna Łukasza Gieresza drugi raz znajdzie sposób na lokalnego rywala i znowu zgarnie pełną pulę? Początek spotkania na stadionie przy ul. Turystycznej zaplanowano na godz. 16

Łukasz Gładysiewicz

Obie drużyny na wiosnę jeszcze nie „odpaliły”. Avia w pięciu meczach ligowych wygrała tylko raz – w Tarnowie z Unią 3:2. Ostatnia kolejka też nie poszła po myśli kibiców, bo żółto-niebiescy tylko zremisowali u siebie z Podhalem Nowy Targ 0:0. Trzeba jednak dodać, że przez około 70 minut gospodarze grali w liczącym osłabieniu. Świdniczanek też długo czekała na przełamanie. Udało się w miniony weekend na boisku w Chełmie, gdzie Michał Zuber i spółka pokonali rywali 2:0.

W śróde trzecioligowcy ze Świdnika rywalizowali w okręgowym Pucharze Polski. Avia łatwo ogrzała KS Cisowianka Drzewce 5:0 i na pewno poprawiła sobie trochę humoru po nieudanych występach w lidze. Co ważne, w końcu strzeliła też kilka goli. Dwa z nich zapisał na swoim koncie Adrian Paluchowski, a jednego Wojciech Białek.

Gorzej w pucharze wypadła „Świdnia”. Łukasz Gieresz dał jednak szansę młodzieży, która nie



Na jesieni Świdniczanek ogrzała Avię 3:1

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI NA JESIENI ŚWIDNICZANKA OGRAŁA AVIĘ 3:1

sprostowała zadaniu, bo lepszy okazał się Górnik II Łęczna (1:0).

– To spotkanie potwierdziło, że nie dysponujemy tak rozbudowaną i jakościową kadrą, żeby grać na dwóch frontach. Wszystko się jednak zgadzało: wejścia w pole karne, sytuacje, ale zabrakło skuteczności. Nie chcę jednak umniejszać

sukcesu przeciwnika, bo młodzież z Łęcznej grała bardzo ambitnie i wywalczyła ten awans do półfinału. My wystawiliśmy młodzieżowy skład, ale zwłaszcza w pierwszej połowie nie daliśmy rady – ocenia trener Gieresz.

Szkoleniowiec w sobotę będzie miał już do dyspozycji dwóch mło-

dych zawodników. Do gry wrócił Kamil Sikora, a do treningów wypożyczony z Motoru Lublin Borys Kisiel. Niewykluczone, że w składzie pojawią się też niespodzianki. – Niektórzy swoją postawą w środe wygrali. Faworytem będzie jednak Avia, która ma wyrównaną i bardzo jakościową kadrę. My postaramy się utrzymać nosa faworytowi, jak to w derbach pokazaliśmy już nie raz. Mamy swój plan na to spotkanie i postaramy się zdobyć trzy punkty – dodaje opiekun „Świdni”.

Avia cieszy się z powrotu na boisku kolejnych piłkarzy, bo kontuzje od początku roku to zmoza trenera Łukasza Mierzejewskiego. Ani minuty w tym roku nie zaliczył jednak jeszcze Patryk Małecki, który wraca do zdrowia po urazie kolana. Czy jest szansa, że „Mały” weźmie udział w sobotnich derbach? – Zobaczymy, staramy się żeby pojawił się na boisku, jak najszybciej. Cały czas robi postępy, ale nie chcemy ryzykować jego zdrowia. Dlatego wróci do gry, kiedy będzie gotowy na sto procent – wyjaśnia „Mierzej”.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 5-7 KWIEŃNIA

Piłka nożna

• **Fortuna I Liga, piątek:** Górnik Łęczna – Podbeskidzie Bielsko-Biała (godz. 18, stadion przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej).
• **III liga, sobota:** Świdniczanek Świdnik – Avia Świdnik (16).
• **Hummel IV liga, piątek:** Lewart Lubartów – Janowianka Janów Lubelski (18). **Sobota:** Motor II Lublin – Łada 1945 Biłgoraj (11). Ogniwio Wierzbica – Stal Poniatowa (14). Huragan Międzyrzec Podlaski – Granit Bychawa (15). Gryf Gmina Zamość – Grom Kąkolewnica (15). Stal Kraśnik – Lublinianka Lublin (16). **Niedziela:** KS Cisowianka Drzewce – Krysztal Werbkowice (13, w Puławach).
• **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Start Krasnostaw (15).** Opolanin Opole Lubelskie – Górnik II Łęczna (15).
• **Białska klasa okręgowa, sobota:** LKS Milanów – Orleń II Radzyń Podlaski (15). **Niedziela:** Orzeł Czemierniki – ŁKS Łazy (12). Młodzieżówka Radzyń

Podlaski – Bad Boys Zastawie (12). Podlasie II Biała Podlaska – Orleń Łuków (15). Unia Żabików – Tytan Wisznice (15). Unia Krzywda – Victoria Parczew (15). Łutnia Piszczac – Sokół Adamów (15). Kujawiak Stanin – Az-Bud Komarówka Podlaska (15).
• **Chełmska klasa okręgowa, sobota:** Unia Rejowiec – Granica Dorohusk (13). Bug Hanna – Spółdzielnia Siedliszcze (16). **Niedziela:** Brat Siennica Nadolna – Kłos Gmina Chełm (13). Unia Białopole – Ruch Izbica (14). Hetman Żółkiewka – GKS Łopiennik (14). Frassati Fajslawice – Włodawianka Włodawa (16). Sparta Rejowiec Fabryczny – Orzeł Srebrzyszcze (16.30).
• **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Tarasola Cisy Nałęczów – Stal II Kraśnik (11). Tur Milejów – Wisła II Puławy (11). Avia II Świdnik – Unia Bełżyce (14). Czarni 1947 Dęblin – Orion Niedrzwica (16). LKS Stróża – Hetman Gołęb (16.30). **Niedziela:** Trawena Trawniki – Sokół Konopnica (13). Polesie Kock

– Sygnał Lublin (16). MKS Ruch Ryki – POM Iskra Piotrowice (16).
• **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Błękitni Obsza – Hetman Zamość (15). Olimpiakos Tamogród – Pogoń 96 Łaszczówka (15). Graf Chodywańce – Olimpia Miączyn (15). Huczwa Tyszowce – Unia Hrubieszów (15). Victoria Łukowa – Korona Łaszczów (16). **Niedziela:** Sparta Łabunie – Potok Sitno (13). Tanew Majdan Stary – Grom Różaniec (14). Metalowiec Goraj – Omega Stary Zamość (17).
• **V Turniej Wiosennego Pucharu Omegi, sobota:** (10, Orlik SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie). Koszykówka
• **Finał Młodzieżowych Mistrzostw Polski kobiet U-19, piątek:** Bogdanka AZS UMCS Lublin – GTK VBV Gdynia (17.30). **Sobota:** mecz o 7 miejsce (10) mecz o 5 miejsce (12.30). **Półfinały** (15 i 17.30). **Niedziela:** mecz o 3 miejsce (11). **Finał** (13.30). Wszystkie mecze będą rozgrywane w hali MOSiR

im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunto-wskich w Lublinie.
• **Orlen Basket Liga mężczyzn, sobota:** Polski Cukier Start Lublin – Icon Sea Czarni Słupsk (19.30, hala Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie).

Piłkarska

• **Orlen Superliga mężczyzn – I mecz ćwierćfinałowy fazy play-off, niedziela:** KS Azoty Puławy – Chrobry Głogów (18, Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach).

Siatkówka

• **Tauron 1. liga mężczyzn – I runda fazy play-off, sobota:** Bogdanka Arka Chełm – Lechia Tomaszów Mazowiecki (18, hala MOSiR przy ul. Granicznej w Chełmie).

Rugby

• **II liga, sobota:** Akademia Wincen-tego Pola Lublin – KS Rugby Ruda Śląska (14, boisko przy ul. Krasińskiego w Lublinie).



ORLEN Basket Liga

POLSKI CUKIER START LUBLIN vs ICON SEA CZARNI SŁUPSK

6 IV 2024 (SOBOTA) | GODZ. 19:30

Pierwszy taki mecz dla trenera Motoru

FORTUNA I LIGA Drugie spotkanie Mateusza Stolarskiego w roli trenera Motoru będzie dla niego szczególne. Szkoleniowiec ekipy z Lublina pierwszy raz będzie miał okazję zagrać przeciwko klubowi, w którym się wychował i pracował. W niedzielę żółto-biało-niebiescy zmierzą się w Krakowie z Wisłą (12.40). Transmisję będzie można obejrzeć na Polsacie Sport

Łukasz Gładysiewicz

Stolarski przed laty występował w grupach młodzieżowych „Białej Gwiazdy”. Później pracował w akademii tego klubu. Jak sam przyznał, to będzie dla niego wyjątkowe spotkanie.

– Można powiedzieć, że wychowałem się w tym klubie, przebywałem w nim 18 lat jako zawodnik zespołów juniorskich, potem jako trener w akademii. To powrót do Krakowa, do miejsca, w którym urodziłem i do klubu, w którym spędziłem dużą część swojego życia. Do momentu pierwszego gwizdka sentymenty będą, ale później będziemy grali tylko i wyłącznie o trzy punkty dla Motoru – zapewnia Mateusz Stolarski.



Sebastian Rudol, czyli autor jedyne go gola dla żółto-biało-niebieskich w poniedziałkowym meczu z GKS Tychy (1:1) też nie ma wątpliwości, że Motor pojedzie do Krakowa po dobry wynik. – Weszliśmy w okres meczów z drużynami, które są blisko nas w tabeli. Zdajemy sobie sprawę, że każde spotkanie może decydować o tym czy pójdziemy w prawo, czy w lewo. Mamy duży szacunek dla Wisły Kraków, ale pojedziemy tam po trzy punkty – zapewnia obrońca ekipy z Lublina.

Jeszcze kilka dni temu można było powiedzieć, że piłkarze

Mateusza Stolarskiego czeka w niedzielę wyjątkowy mecz w Krakowie

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

Wisły nie przystąpią do spotkania w dobrych nastrojach. W końcu niespodziewanie w weekend stracili trzy punkty po porażce z Chrobrym Głogów 2:3. Na dodatek ekipa z „Grodu Kraka” straciła swojego najlepszego strzelca. Angel Rodado doznał kontuzji barku i będzie wyłączony z gry na kilka tygodni.

Kilka dni w piłce, to jednak bardzo dużo. Nastroje w Krakowie najlepsze nie były w weekend, ale od środy sytuacja zmieniła się o 180 stopni. Alan Uryga i spółka pokonali w Fortuna Pucharze Polski Piast Gliwice 2:1 i awansowali do finału. A w nim zmierzą się z Pogonią Szczecin. Czasu na przygotowania do starcia z Motorem za dużo nie będzie, ale z drugiej strony na pewno humory w drużynie mocno się poprawiły.

W niedzielę spotkają się drużyny, które są sąsiadami w tabeli i walczą o miejsce w strefie barażowej. Wisła jest piąta, a Motor szósty. Obie ekipy mają jednak po 41 „oczek”. Podopieczni trenera Stolarskiego nie wygrali już od czterech kolejek (trzy remisy i porażka). „Biała Gwiazda” w tym samym czasie uzbierała siedem punktów (dwa zwycięstwa, remis i porażka). Piotr Ceglarski i spółka bardzo chcieliby się zrewanżować rywalom za bolesną porażkę u siebie. Przypomnijmy, że jesienią na Arenie Lublin goście wygrali 4:1. Oprócz kontuzjowanego Jacquesa Ndiaye na pewno w Krakowie nie zagra Filip Wójcik, który ostatnio obejrzał czwartą żółtą kartkę w tym sezonie.

W piątek mecz, w sobotę ślub

HUMMEL IV LIGA Janowianka w weekend ograła Stal Kraśnik, a już w piątek zmierzy się w Lubartowie z wiceliderem – Lewartem. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18

Tym razem drużyny nie zagrają w weekend ze względu na zaplanowany na sobotę ślub kapitana Lewartu, Jakuba Niewęglowskiego. – Znamy się i trzeba się szanować. Ślub, to ważny moment w życiu. Jeżeli jest taka sytuacja, to nie widzę powodów, żebyśmy robili komuś pod górę, to tylko sport – mówi Ireneusz Zarczuk, trener Janowianki.

– Wiadomo, że piątek to dzień pracujący, a my mamy zespół, który w większości pracuje. Chłopaki poukładali sobie jednak swoje sprawy, więc nie będzie większego problemu. Jak podchodzimy do kolejnego meczu na szczycie? Nie myślimy o tym, że możemy powiększyć przewagę nad Lewartem, tylko koncentrujemy się na tym, żeby zagrać kolejny, dobry mecz. Do tej pory na wiosnę wywalczyliśmy dziewięć punktów w trzech kolejkach i chcemy to kontynuować – dodaje szkoleniowiec lidera tabeli.

Beniaminek z Janowa Lubelskiego obecnie wyprzedza Lewart o cztery punkty,

a trzecią Stal Kraśnik o pięć. W przypadku kolejnego zwycięstwa, ten dystans może się jeszcze powiększyć.

Drużyna Grzegorza Białka po świątecznej serii gier na pewno nie była zadowolona, bo zostawiła wszystkie punkty w Biłgoraju, gdzie przegrała z Ładą 0:1. – Zagraliśmy całkiem niezłe zawody, na trudnym terenie. Prowadziliśmy grę, a jeden z nielicznych błędów spowodował, że przegraliśmy. Można było bardziej przypilnować chociaż tego remisu. Graliśmy jednak o pełną pulę i pechowo straciliśmy gola. Na pewno jest w zespole sportowa złość i będziemy chcieli to przełożyć na piątkowe zawody z Janowianką. Postaramy się odpowiedzieć na porażkę zwycięstwem. Znamy jednak klasę przeciwnika i nie możemy tak do końca się odkryć, bo rywale potrafią skontrolować – wyjaśnia Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec ekipy z Lubartowa ma jednak kilka znaków zapytania, jeżeli chodzi o skład. W Biłgoraju szybko boisko opuścił Krystian Żelisko. W środę napastnik

trenował, ale dopiero przed meczem okaże się czy będzie w stanie zagrać. Po pauzie za kartki do gry wraca za to Bartłomiej Wolski.

– Mamy w drużynie kilka mikrourazów i jeszcze zobaczymy, kto ostatecznie będzie mógł pojawić się na boisku. Chcemy zdobyć trzy punkty, żeby dalej być w grze o awans i mamy swój plan. Janowianka jest w bardziej komfortowej sytuacji, bo mogą poczekać, na to co się wydarzy. Szykuje się jednak ciekawe spotkanie. Zmierzą się dwie drużyny, które tracą bardzo mało goli. Rywale w tym roku jeszcze ani jednego – dodaje opiekun Lewartu.

Obie ekipy solidnie grają w tyłach, ale akurat w pierwszym starciu, w Janowie Lubelskim padło aż sześć bramek. Goście prowadzili 1:0, a później przegrywali 1:3. Na dodatek od 65 minuty grali w dziesiątkę po czerwonej kartce Sebastiana Plesza. Mimo to dwa razy znaleźli sposób na defensywę przeciwnika. Ostatecznie, w doliczonym czasie gry na 3:3 trafił Paweł Myśliwiecki.

(LUKISZ)

Niespodzianki w pucharze

PIŁKA NOŻNA Avia i Opolanin w bardzo dobrym stylu zameldowały się w półfinałach Pucharu Polski w okręgu lubelskim. W dwóch pozostałych, śródownych spotkaniach doszło jednak do sporych niespodzianek. Świdniczanica przegrała z rezerwami Górnik Łęczna 0:1. Z kolei Stal Poniatoła musiała uznać wyższość przedstawiciela A klasy – LKS Wierchowiska po rzutach karnych

W Nałęczowie Cisowianka Drzewce zmierzyła się z Avią. Goście w tym roku nie radzą sobie najlepiej. W lidze wygrali tylko jedno spotkanie. W środę nie zlekceważyli jednak rywala i wyszli w bardzo mocnym składzie z: Adrianem Paluchowskim, Rafałem Kursą czy Romanem Mykitynem na czele. Z kolei w jedenastce gospodarzy zabrakło zarówno Karola Kality, jak i Konrada Szczotki. W tej sytuacji trudno było marzyć o awansie do półfinału. Świdniczanie szybko się zresztą o to postarali. Kursa wyprzedził rywala w okolicach środka boiska i przechwycił piłkę. Szybko oddał ją na skrzydło, a z prawej strony w pole karne dośrodkował Tomasz Zajac. W szesnastce niepilnowany był Paluchowski i głową otworzył wynik. Jeszcze przed przerwą Zajac wyłożył piłkę do Arkadiusza Maja, a ten z bliska podwyższył prowadzenie przyjezdnych. W drugiej połowie Paluchowski zaliczył trzecie trafienie dla żółto-niebieskich, a później do siatki trafiali jeszcze Wojciech

Białek oraz Igor Szczygieł. Efekt? Drużyna Łukasza Mierzejewskiego wygrała pewnie 5:0 i na pewno poprawiła sobie humory przed zaplanowanymi na najbliższy weekend derbami ze Świdniczką. Tego samego nie mogą jednak powiedzieć piłkarze beniaminka. Drużyna Łukasza Gieresa niespodziewanie przegrała w Lubartowie z rezerwami Górnik Łęczna 0:1. Szkoleniowiec posłał na boisko sporo młodzieży, ale zawody w „podstawie” zaczął chociażby Mateusz Pielach, a po przerwie na murawie zameldowali się: Michał Paluch, Hubert Kotowicz czy Patryk Czulowski. To jednak nie wystarczyło. Jediną bramkę, w końcówce pierwszej połowy zdobył Michał Szałachowski. „Świdnia” miała swoje okazje, ale nie potrafiła doprowadzić nawet do wyrównania i niespodziewanie pożegnała się z Pucharem Polski. Na półfinale swoją przygodę z tymi rozgrywkami zakończyła też Stal Poniatoła, która musiała uznać wyższość

A klasowego LKS Wierchowiska. Mecz zakończył się wynikiem 3:3, ale gospodarze lepiej wykonywali rzuty karne i w konkursie jedenastek pokonali wyżej notowanego przeciwnika 4:3. Najwyżej w środę wygrał Opolanin. Starcie czwartoligowca z liderem lubelskiej okręgówki – Sygnałem zapowiadało się bardzo ciekawie. Tymczasem już do przerwy podopieczni Daniela Koczona mieli w zapaś dwa gole. A w drugiej połowie dołożyli cztery kolejne trafienia i ostatecznie rozbili ekipę z Lublina aż 6:0. Na listę strzelców wpisywali się: Jakub Sobstyl (dwa razy) oraz Grzegorz Pałka, Daniel Duda, Anes Kherouf i Marcin Kowal. (LUKISZ)

CWIERĆFINAŁY PUCHARU POLSKI W OKRĘGU LUBELSKIM

Górnik Łęczna – Świdniczanica Świdnik 1:0 • KS Cisowianka Drzewce – Avia Świdnik 0:5 • LZS Wierchowiska – Stal Poniatoła 3:3, karne 4:3 • Sygnał Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 0:6.

PKO BP EKSTRAKLASA

Warta Poznań – Zagłębie

Lubin 1:1 (Mateusz Kupczak 26 – Dawid Kurminowski 57).

1. Jagiellonia	26	51	62-34
2. Śląsk	26	47	36-23
3. Raków	26	45	48-28
4. Lech	26	45	38-30
5. Legia	26	44	41-31
6. Pogoń	26	44	49-31
7. Górnik	26	39	34-31
8. Stal	26	37	33-33
9. Widzew	26	35	35-36
10. Zagłębie	26	35	29-37
11. Radomiak	26	32	30-39
12. Piast	26	29	26-31
13. Warta	26	28	24-31
14. Cracovia	26	28	33-36
15. Puszcza	26	25	32-45
16. Korona	26	24	29-37
17. Ruch	26	19	29-42
18. ŁKS	26	17	21-54

5-8 kwietnia: Cracovia – ŁKS • Korona – Stal • Lech – Pogoń • Legia – Jagiellonia • Radomiak – Raków • Ruch – Puszcza • Śląsk – Warta • Widzew – Piast • Zagłębie – Górnik

FORTUNA I LIGA

Wisła Płock – Stal Rzeszów

1:2 (Łukasz Sekulski 77 – Karol

Łysiak 27, Kamil Kościelny 87) •

Lechia Gdańsk – Odra Opole

1:2 (Rifet Kapić 45, Tomasz

Bobek 53 – Rafał Niziołek

26-karny).

1. Lechia	25	50	43-20
2. Arka	25	48	41-24
3. Katowice	25	42	45-25
4. Tychy	25	42	32-28
5. Wisła K.	25	41	47-29
6. Motor	25	41	33-30
7. Górnik	25	39	27-24
8. Wisła P.	25	38	37-35
9. Miedź	25	36	35-28
10. Odra	25	36	29-27
11. Chrobry	25	32	28-39
12. Znicz	25	31	20-28
13. Bruk-Bet	25	29	38-38
14. Stal	25	29	34-43
15. Resovia	25	25	28-46
16. Polonia	25	23	29-37
17. Podbeskidzie	25	21	20-39
18. Zagłębie	25	13	15-41

5-8 kwietnia: Odra – Miedź • Arka – Chrobry • Wisła K. – Motor • Tychy – Wisła P. • Stal – Znicz • Polonia – Resovia • Górnik – Podbeskidzie • Bruk-Bet – Zagłębie • Katowice – Lechia.

90 minut pełnej koncentracji

FORTUNA I LIGA Po dwóch kompletnie różnych połowach, ale i zwycięstwie w Rzeszowie, Górnik Łęczna na otwarcie 26. kolejki podejmie walczące o utrzymanie Podbeskidzie Bielsko-Biała. Początek meczu zaplanowano na godzinę 18

Bartosz Surman

P przed świętami Wielkiej Nocy piłkarze Górnika zafundowali swoim fanom piłkarski roller coaster. W pierwszej połowie wyjazdowego meczu z Resovią Maciej Gostomski i spółka totalnie zdominowali Resovię i strzelili jej aż trzy gole (a mogli nawet cztery lecz rywali raz uratowała poprzeczka). Natomiast w drugiej części spotkania nie zachowali należytej koncentracji. Efekt? Czerwona kartka, dwie stracone bramki i wielka nerwówka do ostatnich sekund spotkania.

W piątek przed podopiecznymi trenera Pavola Stano kolejny ważny mecz. Tym razem na swoim stadionie zielono-czarni zagrają z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Łęcznianie będą zdecydowanym faworytem piątkowej konfrontacji, ale pod jednym warunkiem – muszą zagrać przez 90 minut tak jak w pierwszej połowie zeszłotygodniowego spotkania.

W meczu przeciwko ekipie z Bielska-Białej trener Pavol Stano nie będzie mógł wy-



W ostatnim czasie Damian Zbozień był zmiennikiem. Czy po czerwonej kartce dla Jakuba Bednarczyka wróci do wyjściowego składu?

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

stawić Jakuba Bednarczyka, który w miniony weekend zobaczył czerwoną kartkę. Być może w jego miejsce na placu gry pojawi się doświadczony Damian Zbozień, który ostatnio był rezerwowym, ale często wchodził jako jeden ze zmienników.

O ile Górnik musi martwić się w zasadzie brakiem tylko swojego obrońcy, tak Podbeskidzie jest w znacznie trudniejszej sytuacji. Powiedzieć, że trwający sezon jest dla ekipy z Bielska-Bia-

lej burzliwy to jakby nic nie powiedzieć. Sezon na ławce trenerskiej „Górali” zaczął Grzegorz Mokry. I choć jego zespół nie prezentował się na boisku najgorzej to brakowało mu zwycięstw. Mała ilość zdobytych punktów sprawiła, że drużyna z przeszłością w PKO BP Ekstraklasie zamiast bić się o miejsce w górnej połowie tabeli systematycznie zaczęła przesuwac się w kierunku strefy spadkowej. 16 listopada Mokrego zastąpił Dariusz

Marzec, który w przeszłości pracował zresztą w Górniku jako jeden z asystentów trenera Franciszka Smudy. Zmiana ta na niewiele się zdała, bo drużyna nadal okupowała miejsce w dolnych rejonach tabeli. Dlatego pierwszego marca Podbeskidzie zatrudniło trzeciego trenera w tym sezonie. Tym razem wybór padł na Jarosława Skrobacza, który niedawno wprowadził Ruch Chorzów na najwyższy szczebel rozgrywek w Polsce, ale tam notował słabsze wyniki i został pożegnany.

Na pierwszą wygraną pod wodzą nowego szkoleniowca kibice Podbeskidzia czekali do 30 marca. Wówczas „Górale” pokonali u siebie 2:1 Bruk Bet Termalikę Nieciecza i do Łęcznej przyjadą z zamiarem powalczenia o kolejny komplet punktów. Górnik jednak u siebie jeszcze nie przegrał i sprawiłby swoim fanom przykrą niespodziankę gdyby trzy punkty zabrałby im zespół broniący się przed spadkiem.

Początek piątkowego meczu pomiędzy Górnikiem, a Podbeskidziem zaplanowano na godzinę 18.

Probiez wybrał Hanower

PIŁKA NOŻNA Polski Związek Piłki Nożnej wybrał bazę reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy 2024. Białe-Czerwoni podczas turnieju rozgrywanego w Niemczech będą stacjonowali w Hanowerze

Polska jako ostatnia z 24 drużyn wywalczyła awans na Euro 2024. Podopieczni trenera Michała Probieza w finale baraży pokonali po rzutach karnych Walię na jej terenie, a bohaterem drużyny został Wojciech Szczesny. Po upragnionym awansie obowiązkiem sztabu szkoleniowego reprezentacji Polski był wybór odpowiedniej bazy. Już kilka chwil po meczu z Walią Probiez z dużym spokojem zapewniał, że dokona właściwego wyboru, a będzie on mało skomplikowany, gdyż dobrze orientuje się na niemieckim rynku.

W środę prezes PZPN Cezary Kulesza podał oficjalną decyzję w sprawie zakwaterowania Białe-Czerwonych w czasie nadchodzących mistrzostw Europy. – Drodzy Kibice, formalności dopełnię, umowy podpisane! Reprezentacja Polski podczas Mistrzostw Europy zamieszka w Hanowerze. Baza sportowa będzie zlokalizowana na obiektach klubu Hannover 96, a nasza drużyna wraz ze sztabem zamieszka w hotelu Sheraton – podał w serwisie X.

Już po ogłoszeniu, że to Hanower będzie bazą naszej reprezentacji Tomasz Włodarczyk z serwisu Meczyki.pl podał, że polskiej delegacji, w której nie zabrakło Probieza, nie spodobały się inne brane pod uwagę lokalizacje – Poczdam oraz Brema. Prawdopodobnie wpływ na decyzję może mieć fakt gdzie nasza reprezentacja będzie rozgrywać mecze grupowe. Białe-Czerwoni w fazie grupowej znaleźli się w grupie D. Pierwszym rywalem Polski w walce o awans będzie Holandia (16 czerwca, godzina 15, Hamburg), Austria (21 czerwca, godz. 18, Berlin) i Francja (25 czerwca, godz. 18, Dortmund). **(BS)**

Do Wroniek po drugą wygraną z rzędu

EWINNER II LIGA Po efektownym przełamaniu w meczu z Olimpią Elbląg (4:0), Wisłę Grupę Azoty czeka kolejny ważny mecz w kontekście walki o utrzymanie. W sobotę (godz. 12.30) podopieczni trenera Mikołaja Raczyńskiego zagrają na wyjeździe z rezerwami Lecha Poznań

Tuż przed świętami Wielkanocnymi piłkarze Dumy Powiśla sprawili swoim kibicom długo wyczekiwany prezent. Nie mogąc wygrać od października zeszłego roku drużyna w efektowny sposób rozbiła na swoim stadionie Olimpię Elbląg. Puławianie wygrali 4:0 i pokazali, że do końca rozgrywek będą zaciekle walczyć o utrzymanie na poziomie eWinner II Ligi.

– Wierzę, że jako drużyna odrodzimy się i zaczniemy marsz w górę tabeli. Chcemy jak najszybciej oddalić się od strefy spadkowej i wiemy, że po pokonaniu Olimpii nie możemy spocząć na laurach. Gratuluję drużynie, zmiennikom i sztabowi, który bardzo



Piotr Giel odkąd dołączył do Wisły Grupy Azoty Puławy imponuje strzelecką formą

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

dobrze mi doradza – mówił po meczu z drużyną z Elbląga Mikołaj Raczyński, trener Wisły.

Tym samym piłkarze z Puław spędzili Wielkanoc w nieco lepszych nastrojach, ale teraz czekają ich

kolejne ważne spotkania. Najbliższe już w najbliższą sobotę we Wronkach. Tam Wiślaczy zmierzą się z rezerwami Lecha Poznań. Drugi zespół „Kolejorza” jest obecnie jedną lokatą nad Wisłą. Młoda drużyna Artura Węska plasuje się na 13. miejscu i ma w dorobku 33 punkty – o trzy więcej niż Wisła. Warto jednak pamiętać, że zespół z Poznania ma rozegrane o jedno mniej spotkanie niż Wiślaczy. To wszystko sprawia, że bezpośrednie starcie tych ekip może mieć bardzo duże znaczenie dla końcowego układu w ligowej tabeli.

Kiedy obie drużyny spotkały się we wrześniu w Puławach padł remis 2:2. Gole dla Wisły zdobyli wówczas

Karol Noiszewski i Dawid Retlewski. Tego drugiego w Wiśle już nie ma, ale w roli snajpera świetnie zastępuje go Piotr Giel. 34-latek ściągnięty zimą z Chojniczanki Chojnice w Puławach mocno „wysztelił” i w siedmiu meczach aż cztery razy wpisywał się na listę strzelców. Dlatego kibice Dumy Powiśla liczą, że w meczu z Lechem II znów zdobędzie gola, który pomoże Wiśle w osiągnięciu drugiego z rzędu zwycięstwa.

Początek sobotniego meczu, który odbędzie się we Wronkach zaplanowano na godzinę 12.30. Spotkanie będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl a także za pośrednictwem platformy pilot.wp.pl. **(BS)**